Nr. 97. Czwartek, 26 Kwietnia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1928.

W Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego **mianowani: Asystent** biblioteczny w VII st. sł. dr. Anna Jędrzejowska — bibljotekarzem w VI st. sł. w Bibljotece Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; bibljotekarz w VIII st. sł. dr. Zofja Krystyna Wisłocka-Remerowa — bibljotekarzem w VII st. sł. w Bibljotece Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; sekretarz w IX st. sł. dr. Paweł Rybicki — prowizorycznym asystentem bibljotecznym w VIII st. sł. w Bibljotece Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Przeniesiony w stan spoczynku kierownik Keramicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej inż. Edmund Krzen, z dniem 29 lutego 1928 r.

W Archiwum Państwowem mianowani: dr. Stanisław Zajączkowski, referendarz w VIII st. sł. Min. W. R. i O. P. — archiwistą w VII st. sł. w Archiwum Państwowem we Lwowie, z dniem 1 sierpnia 1927 r.: dr. Kazimierz Lewicki, pracownik kontraktowy w Archiwum Państwowem we Lwowie — urzędnikiem prowizorycznym X st. sł. tegoż Archiwum, z dniem 1 lipca 1927 roku.

(„Monitor Polski" Nr. 94 z dnia 23 kwietnia 1928 r.).

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Autorytet demokratyczny.

Wyborca francuski, który ubiegłej niedzieli szedł do głosowania i w przeważającej ilości okręgów w przyszłą niedzielę powtórnie odda swój głos, z pewnością myślał i myśleć będzie o premierze francuskim Rajmundzie Poincarém. Nazwisko to zaciążyło nad aktem wyborczym we Francji i zabarwiło go zwycięską mocą swego autorytetu. A autorytet ten ma dwa główne źródła: udział w dziele zwycięstwa francuskiego w czasie wojny i dzieło ratunku franka. Autorytet ten psychicznie rozłożyć się da na dwa uczucia: wdzięczność za przeszłość, zaufanie na przyszłość. W związku z tem, nasuwa się aktualny problem autorytetu demokratycznego, mający i dla nas niemałe znaczenie, gdyż i nasze wybory sejmowe odbywały się pod urokiem jednego wielkiego nazwiska.

Jest nieprawdą, jakoby demokracja miała tendencję niszczenia indywidualności, grzebania autorytetów, zrównywania wszystkiego z najniższym poziomem. Autorytety utrzymały się w czasach demokratycznych, zmienił się jedynie ich sposób powstawania i cały ich charakter.

Auorytet demokratyczny wyrasta z gruntu demokratycznego poszanowania dla pracy, talentu i charakteru. Każdy, bez względu na stan i pochodzenie, w teorji przynajmniej, ma buławę marszałkowską w tornistrze. Wyrasta się nie z soli, ani z roli, lecz z tego co boli. Nie we wszystkich może jeszcze dziedzinach życia selekcja odbywa się na tej podstawie, lecz zasady jej w czasach demokracji z pewnością są bardziej słuszne i bardziej owocne, niż w poprzedzających ją okresach.

Autorytet dawniej przychodził z góry, niejako z namaszczenia królewskiego, dygnitarskiego, arystokratycznego, szlacheckiego i t. d. Nie wszyscy ludzie i dziś są wolni od tego rodzaju przesądów, jest wielu, którzy gotowi są zawsze uchylić czoła przed przywilejem, tytułem, własnością, a więc rzeczami bezdusznemi i martwemi, niezwiązanemi z osobistą zasługą.

Autorytet demokratyczny zdobywa się kapitałem energji, składanym na rzecz ogólnego dobra. Plebiscyt wewnętrzny sumień obywatelskich powołuje na najwyższe to w narodzie stanowisko. Z wdzięcznością kojarzy się tu ufność. Proces ten formowania autorytetów jest nawskroś kinetyczny. Trzeba ustawicznie czynami zapracowywać na wdzięczność i zaufanie. Dawniejszy autorytet bywał niezasłużonym spadkiem, dzisiejszy jest wypływem osobistej w najwyższem tego słowa znaczeniu zasługi.

I dlatego poddawanie się autorytetowi dawniej było zazwyczaj pewną rezygnacją z osobistej godności, podkreślaniem wiecznych różnic między ludźmi, różnic, nie mających nic wspólnego z osobistą zasługą. Dziś, składając hołd nazwisku, opromienionemu prawdziwym demokratycznym autorytetem, oddajemy cześć temu, co jest najlepszem w nas samych, czcimy tkwiące w nas, choć niezawsze rozwinięte, najpiękniejsze możliwości.

Uznawanie autorytetu dawniej było aktem niewolnictwa, służalstwa, dworactwa, składającego los swój w cudze ręce i oczekującego za to osobistej nagrody. Uznawanie autorytetu demokratycznego dziś jest aktem sumienia obywatelskiego, sojuszem zawartym pod znakiem współpracy obywatelskiej i dobrej, patrjotycznej woli.

Z SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Sejmu załatwiono kilka spraw natury formalnej oraz uchwalono nagłość wniosku w sprawie pomocy rządowej na zasiewy dla ludności Podkarpacia dotkniętej w roku ub. klęską powodzi.

Co do obrad Komisji budżetowej, to podkreślić trzeba, że komisje pracują niestety pod presją demagogji. Charakterystycznym przykładem tego stanu rzeczy są np. wnioski posła Dąbskiego, domagające się powiększenia budżetu Ministerstwa Rolnictwa o blisko 20 miljonów złotych na różne cele rolnicze. Wnioskodawca nie wskazał źródeł pokrycia tak poważnej sumy, gdyż nie można nazwać pokryciem proponowanego przezeń wyrywania różnych niezbędnych zresztą, kwot z budżetów innych resortów.

Najprzykrzejszą jednak rzeczą w tej sprawie jest fakt, że zarysowała się tym razem demagogja w formie naprawdę już niebezpiecznej. P. Dąbski wytwarzając pozory walki o „dobro ludu", zmusza niejako posłów innych ugrupowań ludowych do poparcia wniosków. Gdyby tego nie uczynili, uzyskałby argument, zapomocą którego mógłby zdyskredytować swoich ewentualnych przeciwników ze stronnictw ludowych. Argument to wprawdzie niewybredny i obliczony na mniej krytycznie usposobione rzesze wyborców, metod jednak tego rodzaju nie wolno stosować zarówno ze względu na powagę Sejmu jak i dobro budżetu.

Komisja budżetowa z wielkiem zainteresowaniem wysłuchała przemówienia p. Ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego.

*

JANUSZ MEISSNER. 27)

ESKADRA.

Powieść.

— To dla ciebie — powiedział.

Przeciągnęła się leniwie w trzcinowym fotelu.

— Ładne, Władku. Dziękuję. Zawsze podziwiam twoją łatwość pisania wierszy: to niemal improwizacja.

— Władek powinien poświęcić się literaturze — wtrąciła pani Krzemieniecka, podnosząc piękne oczy z nad angielskiego haftu. — Taki talent...

Pan Milewski, ogorzały tęgi szlachcic z irytacją rzucił ramionami.

— Niechże mu pani dobrodziejka nie przewraca w głowie tym talentem — zahuczał basem z drugiego końca tarasu. — Chłopak, chwalić Boga, poważnie myślący, a że tam napisze czasem coś poetycznego, to nie dowód, panie dobrodzieju, żeby zaraz literatura, sztuki piękne, a gospodarstwo w kąt.

— Jedno przecież nie przeszkadza drugiemu — zaprotestował Milewski junjor.

— Co, i ty?! — oburzył się ojciec.

— Niech się tatko uspokoi — roześmiał się szwoleżer. — Nie mam zamiaru poważnie zająć się pisaniem: traktuję to jako rozrywkę. Zwłaszcza, że ta niewielka doza talentu, którą posiadam, jest istotnie nie wystarczająca do stworzenia czegoś naprawdę dobrego i wartościowego. Ten wierszyk jest taki sobie, a jego największą zaletą jest to, że został napisany dla Wiry.

— No, to co innego.

Pan Milewski przychylnie spojrzał na siostrzenicę.

— W swoim czasie i ja pisywałem słodkie madrygały — przyznał się z uśmiechem Zadumał się.

— Chodźmy do parku — powiedziała Wira po chwili milczenia. Pomożesz mi zrobić świeże bukiety? — Te „więdniejące róże" z twojego wiersza przypomniały mi o kwiatach.

— Z przyjemnością — zgodził się.

Przed tarasem, na którym siedzieli, leżał ogromny strzyżony trawnik okolony czarną ścianą świerków, rzucających krótki cień na przytulone do nich smukłe łodygi rudbekji, złocących się przepysznie rozkwitłemi pełnemi słońcami żółtych płatków. Dokoła tarasu piędy się róże i na wąskich, doskonale utrzymanych rabatach stulały białe kielichy nikocjany przed południowym skwarem. Na prawo i na lewo biegły szerokie aleje, nad któremi zamykał się ostry łuk niezwykle wybujałych malw z poprzylepianymi wdłuż łodyg pomponami kwiatów. Bukiety róż sztamowych ukazywały się niespodzianie na zakrętach, otoczone pełznącym nisko płomieniem nasturcji. Między przebłyskującymi dalej biało pniami drzew owocowych słały się różnobarwne, puszyste piany astrów i pyszniły się długie łany gwoździków, od których szedł mocny, gorący zapach. Minęli grabowy szpaler, w którym panował wilgotny, chłodny mrok, i weszli do migotliwej odblaskami słońca na małych szybkach cieplarni, gdzie piędy się herbaciane róże, królowały ogórki-nasienniki i prażyły się w gorącym oddechu południa jakieś egzotyczne liście, palmy, kaktusy i storczyki. Długa szklana hala wypełniona parnem powietrzem, które chyba naprawdę było zielone, przejaśniona blaskiem słońca filtrowanym przez miąższ liści i łodyg — zdawała się pulsować tętnem żywych soków, płynących w transparentach włókien roślinnych, zdawała się rozdymać nadmiarem życiodajnego ciepła i wilgoci, idących z płodnej, pachnącej próchnicą ziemi. Wira z rozdętemi nozdrżami wciągała ten podniecający i rozleniwiający zarazem zapach.

— To pachnie miłość roślin — powiedział Milewski.

Spojrzała na niego przeciągle. Wydał się jej w tej chwili prawie ładnym, mimo krótko ostrzyżonej jasnej czupryny, odrastającej niesfornie, i piegów na nosie trochę za długim i za wąskim. Patrzyła na jego blade, ale świeże, dziecinne niemal usta, ocienione delikatnym blond wąsikiem, starannie po angielsku przystrzyżonym. Uśmiechnęła się.

— Chodźmy tam — pociągnęła go za rękę w głąb, pod zwieszające się z góry delikatne kwiaty na cienkich kolczastych gałązkach. — Masz nożyczki.

Zaczęła obcinać róże, wybierając najbledsze. Wspinała się na palce podnosząc ramiona i mrużąc od blasku oczy. Wtedy słońce przebijało jej cienką bluzkę i bieliznę, aby ukazać mu sylwetkę stromych jej piersi i objąć kibić uściskiem cienia.

Pochylała się ku ukrytym między liśćmi pękom ledwie rozkwitłym. Wtedy linja jej biustu pełniała, jak dojrzałe grono jędrnym kształtem.

Władek patrzył na te dziwy, jak zaczarowany. Zauważyła to.

— Pomóż mi — wyrwały go z zapatrzenia jej słowa.

Sięgała po kołyszącą się wysoko różę, której nie mogła, czy może udawała, że nie może dostać. Spojrzała na niego przez ramię.

— Jak? — powiedział zakłopotany.

— Podnieśże mnie wyżej.

Podszedł niepewnie. Bał się jej dotknąć.

— Boże, co za maruda! Weź mnie wpół i podnieś, no!

Ręce mu się trzęsły. Opasał ją ramionami i uniósł z niejakim wysiłkiem, choć była lekka.

— Trochę na prawo — dyrygowała. — Tak, teraz dobrze. — No, już. Postaw mnie. — Aj, skaleczyłam się w palec.

Opuścił ją na ziemię. Serce mu biło, krew tętniła w skroniach. Nie puszczając jej kibici ujął wąskie białe palce, na których wykwitł rubin krwi i podniósł je do ust.

Patrzyła na niego trochę zdziwiona: był zawsze taki nieśmiały... Ale wcale nie myślała bronić się przed tym pocałunkiem.

— Głuptas — mógł już dawno! — powiedziała sobie, patrząc mu w oczy. Wtedy sięgnął po usta. Przytuliła się do niego.

— Nie umiesz — powiedziała, śmiejąc się. — Czekaj, nauczę cię.

Całowała go, drażniąc leciutko wargami jego świeże, rozchylone usta, potem wtuliła swoje — świadome rozkoszy — w jego nieśmiałe jeszcze, a już drapieżne, rozedrgane, pragnące.

Wstrząsnął nim dreszcz. Przechylił jej głowę w tył i całował, aż zabrakło tchu.

— — — — — — — — —

— — — — — — — — —

— — — — — — — — —

(C. d. n.).

(PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przedewszystkiem odesłano do Komisji regulaminowej wnioski sądów o wydanie posłów Baczyńskiego i Sochackiego.

Z kolei ślubowanie poselskie złożył poseł Dzikowski z Wyzwolenia. Następnie sekretarze Michałkiewicz i Piotrowski odczytali 275 dekretów Prezydenta Rzplitej, złożonych Sejmowi przez Rząd na zasadzie art. 44 Konstytucji. Dekrety te odesłano do odpowiednich Komisji.

W dalszym ciągu posiedzenia marszałek oświadczył, że Komisje ukonstytuują się jutro w południe i że Izba ma prawo domagać się od Komisji, aby jaknajprędzej przedłożyły na plenum sprawozdania.

Na podstawie art. 21 Konstytucji, Sejmowi przysługuje prawo żądania zawieszenia postępowania karnego, wdrożonego przeciw posłom przed uzyskaniem przez nich mandatów. W tej materji wpłynęły wnioski, które według art. 18, mogą być traktowane natychmiast. Sejm przyjął propozycję przystąpienia natychmiast do traktowania tych wniosków, a następnie uchwalił szereg wniosków o zawieszenie postępowania karnego przeciw posłom Smole (Wyzwolenie), Stefańskiemu (Wyzwolenie), Pankracemu (Klub niemiecki), Barlickiemu (P. P. S.), Jeremiczowi (Klub ukraińsko-białoruski), Karuzie (Klub ukr.-białor.) i Serwetiukowi (Klub ukr.-białor.). Natomiast Sejm 175 głosami przeciw 163 odrzucił wniosek o zawieszenie postępowania przeciw posłom Taganowiczowi (Klub białoruski) i Greckiemu (Selrob, lewica).

Odesłano do odpowiednich Komisji sprawę wyboru członków i zastępców członków głównej Komisji ziemskiej, delegatów Sejmu do głównej Komisji rekwizycyjnej, członków Trybunału Stanu i członków Komisji kontroli długów.

W dalszym ciągu odczytano interpelacje, poczem p. Łucki (Klub ukr.) uzasadniał nagłość wniosku o pomoc rządową na zasiewy dla ludności Podkarpacia, dotkniętej w z. r. klęską powodzi. Wniosek domaga się pomocy kredytowej w celu zabezpieczenia zboża na zasianie zaoranych ozimin, zabezpieczenia nawozów azotowych, dalej wstrzymania ściągania dawnych kredytów zasiewowych. Wreszcie wnioskodawca prosi o zabezpieczenie sprawiedliwego rozdziału tej pomocy. Nagłość przyjęto jednomyślnie, a cały wniosek odesłano do Komisji rolnej.

Odesłano jeszcze do Komisji szereg wniosków, poczem marszałek naznaczył termin następnego posiedzenia na wtorek, 15 maja, godz. 4 popołudniu. Porządek dzienny podany będzie na piśmie.

*

Wczoraj o godz. 10.30 sejmowa Komisja budżetowa przystąpiła do dalszych obrad nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Na wstępie posiedzenia na wiceprzewodniczącego Komisji wybrano posła Wyrzykowskiego (Wyzwolenie), poczem przystąpiono do głosowania nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa.

Przyjęto wszystkie wnioski, zwiększające ogół dochodów o 3,103.867 zł., przyjęto następnie i pozostałe wnioski referenta w dziale wydatków. Nadto przyjęto 13 głosami przeciw 12 wniosek p. Dąbskiego (Stronnictwo chłopskie) o zwiększenie zasiłku na popieranie rolnictwa o 3,320.000 zł., dalej przyjęto zwiększenie pozycji na popieranie specjalnych gałęzi wytwórczości rolnej o 1,600.000 zł. Przyjęto również wniosek posła Kiernika o zwiększenie pozycji na meljoracje rolne na 1,000.000 zł., wniosek posła Kalinowskiego (Wyzwolenie) o podwyższenie pozycji na Instytut Meteorologiczny o 250.000 zł., wreszcie wniosek posła Rataja (Piast) o zmniejszenie sumy dochodów z lasów państwowych o 1 zł.

Następnie Komisja przystąpiła do budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Sprawozdawca p. Zarański (B. B.) zaznacza, że przemysł nasz zupełnie jest wyzbyty z rezerw, a to nie z własnej winy, lecz z winy systemu podatkowego. Przeciwnie, przemysł naszych sąsiadów zachodnich posiada takie rezerwy i to jest bardzo poważnym czynnikiem jego przewagi nad naszym przemysłem. Należy zatem domagać się, aby w przyszłości były tworzone rezerwy także w naszym przemyśle, aby mógł on przeprowadzić inwestycje, a to możliwe będzie tylko przy dość zasadniczej zmianie naszego systemu podatkowego. Mówca omawia różne systemy gospodarcze i stwierdza, że Polska nie miała czasu na eksperymenty.

Prace Ministerstwa w polityce morskiej prowadzone są z entuzjazmem. Jest nadzieja, że port w Gdyni ukończony będzie przed terminem. Buduje się też w Gdyni port rybacki. Rozwój żeglugi morskiej jest szybki. Zamówiono w Anglji nowe statki. Ma być zorganizowana wyprawa na dalekie morze na połów śledzi, aby zachęcić naszych rybaków.

Sprawozdawca wymienia następnie zmiany, jakie w uzgodnieniu z Rządem proponuje w poszczególnych pozycjach tego budżetu. Zmiany te w dochodach wynoszą łącznie 944.140 zł., w wydatkach wstawia się nową pozycję 450.000 zł. na udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, oraz 229.000 zł. więcej na Instytut badania konjunktur. Razem w budżecie zwyczajnym proponowane zwiększenia wynoszą 1,138.000 złotych.

Następnie Minister Przemysłu i Handlu wyjaśniał pozycję „amortyzacje i oprocentowania pożyczki inwestycyjnej miasta Gdyni", na co jest przeznaczone pół miljona złotych. Chodzi o to, aby miasto zaciągnęło pożyczkę subwencjonowaną przez Rząd, pod warunkiem uzyskania wpływu na sposób rozbudowania miasta.

Na tem posiedzenie odroczono do wieczora.

Po ukończeniu posiedzenia Sejmu, zebrała się Komisja ponownie.

Poseł Kalinowski (P. P. S.) zaproponował podniesienie kredytu na przemysł ludowy z 60.000 zł. na pół miljona zł., a na przemysł artystyczny z 10.000 zł. na 60.000 zł. Wreszcie wniósł o powiększenie sumy na Instytut geologiczny o 275.000 zł.

Następnie poseł Czetwertyński wyraził życzenie, aby Minister Przemysłu i Handlu, znany jako energiczny kierownik swego resortu, złożył wyjaśnienia co do programu Rządu, dotyczącego powstawania nowych przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce.

Następnie przemawiali posłowie Zaremba (P. P. S.) oraz Rosmarin (Koło żydowskie). Wreszcie przemawiał poseł Szydłowski.

Podział referatów
w senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

Na posiedzeniu senackiej Komisji skarbowo-budżetowej w dniu 24 b. m. o godz. 5 popołudniu nastąpił podział referatów dotyczących budżetu na r. 1928/29. Referat generalny objął sen. Szarski (B. B.). Referat dotyczący budżetu Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Prezydjum Rady Ministrów, objął sen. Zagleniczny (B. B.), Ministerstwa Spraw Zagranicznych sen. Januszewski (Wyzwolenie), Min. Spraw Wojsk. sen. Gaszyński (B. B.), Ministerstwa Spraw Wewnętrznych sen. Rolle (B. B.), Ministerstwa Skarbu sen. Szarski (B. B.), Ministerstwa Sprawiedliwości sen. Schreiber (Koło żydowskie), Ministerstwa Przemysłu i Handlu sen. Peplowski (N. P. R.), Ministerstwa Komunikacji sen. Przybylski (B. B.), Ministerstwa Rolnictwa sen. Dąbski (B. B.), Ministerstwa W. R. i O. P. sen. ks. Albrecht (Ch. D.), Ministerstwa Robót Publicznych sen. Decykiewicz (Ukrainiec), Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej sen. Kłuszyńska (P. P. S.), Ministerstwa Reform Rolnych sen. Iżycki (Wyzwolenie), emerytury, renty i pensje oraz długi państwowe sen. Sokołowski (P. P. S.).

Następne posiedzenie Komisji skarbowo-budżetowej wyznaczono na dzień 7 maja br. o godz. 5 popołudniu, z porządkiem dziennym: 1) ostateczne ukonstytuowanie się Komisji, 2) część XII budżetu na r. 1928/29 (Ministerstwo Rolnictwa), referent sen. Dąbski.

P. Hołówko
o rokowaniach polsko-litewskich.

Po powrocie z Berlina, jeden z delegatów polskich do rokowań komisyjnych z Litwą, naczelnik Wydziału wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, p. Tadeusz Hołówko, udzielił przedstawicielowi „Epoki" wywiadu, w którym na wstępie oświadczył, że jest całkowicie zadowolony z wyników konferencji królewieckiej. P. Hołówko podkreślił również z uznaniem zachowanie się delegacji litewskiej, która traktowała rzeczowo sprawę zarówno miejsca, jak i terminu zebrania się komisji. Następnie naczelnik Hołówko stwierdził, że sądząc z prasy litewskiej i nastrojów społeczeństwa litewskiego, można wnioskować, że konkretne rezultaty konferencji królewieckiej zostały przez społeczeństwo litewskie przyjęte w sposób pozytywny. Z drugiej strony samo życie nakazuje dojście do jakiegoś porozumienia. Konferencja królewiecka odsunęła kwestje sporne i ograniczyła się do kwestji życia codziennego, wobec tego należy wnosić, iż w dalszym ciągu rozmowy polsko-litewskie doprowadzą do pozytywnego wyniku. Europa idzie w kierunku wyrównania pozostałości okresu wojennego. Ściana, która istnieje między Polską i Litwą, jest anachronizmem. Spór między Polską i Litwą trzeba więc załatwić w nowszej niż dotąd płaszczyźnie. Następnie p. Hołówko oświadczył, że zachowuje wiarę w pomyślny wynik rokowań pomimo tego, iż zdaje sobie sprawę z trudności, które wynikły z nagromadzonej przez 8 lat nieufności. Będziemy szukać takiego załatwienia sprawy, które będzie zgodne z interesami i godnością obu krajów. Wysunięcie na czoło obrad spraw, mających na celu przygotowanie paktu o nieagresji, może być punktem wyjścia do ugruntowania w społeczeństwie litewskiem prawdy, że Państwo Polskie jest tem państwem, które głęboko i szczerze pragnie utrwalenia i ugruntowania niepodległości państwa litewskiego. W miarę rozwijających się rokowań, naród litewski przekona się, że Polska sama szanując niepodległość Litwy, pragnie, aby i inne państwa tak samo szanowały niepodległość państw narodowych.

Dobry muzyk i kiepski minister.

(*Korespond. własna „Gazety Lwowskiej"*).

Berlin, w drugiej połowie kwietnia.

Reprezentacja stronnictwa niemiecko-narodowego w dokonującym swego żywota gabinecie dra Marxa nie była pierwszorzędna. Dr. Hergt, wicekanclerz i minister sprawiedliwości, podobnio w zakresie swego resortu nie okazał się pierwszorzędną siłą fachową. Minister rolnictwa p. Schiele miał tę zaletę, że był eksponentem sfer agrarnych w gabinecie i utrzymywał kontakt z konserwatywnemi organizacjami rolniczemi. Najmniej jednak udał się jako minister najsympatyczniejszy może, jako człowiek i najkulturalniejszy z pośród ministrów niemiecko-narodowych, p. von Keudell, minister spraw wewnętrznych, którego nagłe i szybkie wyniesienie zadziwiło nawet ludzi stojących bliżej prawicy.

P. von Keudell był landratem, n. b. wmieszanym w rokosz Kappa, wybrany został do parlamentu, w którym niemal że nie zabierał głosu, ma opinję dobrego muzyka-amatora, wejrzenie ma melancholijne i usposobienie raczej skłonne do kontemplacji. Jako minister spraw wewnętrznych, w wyższym jeszcze stopniu od swoich kolegów niemiecko-narodowych na trybunie rządowej, był narzędziem w ręku frakcji nacjonalistycznej, a w znikomym tylko stopniu fachowym ministrem. Sprawy ważniejsze i budzące wątpliwości wolał odkładać i odsyłać do zaopinjowania, natomiast zaawansował w administracji wewnętrznej i centrali cały szereg urzędników. W ostatnich czasach na tle kampanji przedwyborczej nazwisko jego nabrało znów mimowolnie pewnego politycznego rozgłosu.

Mianowicie p. von Keudell wydał rozporządzenie rozwiązujące komunistyczną organizację półwojskową, t. zw. Roter Frontkämpferbund.

Rozporządzenie to ministra spraw wewnętrznych Rzeszy niema mocy bezwzględnie obowiązującej, gdyż poszczególne kraje niemieckie muszą się na nie zgodzić. Na wypadek rozbieżności opinji, decyduje Najwyższy Trybunał. W danym wypadku p. von Keudell poniósł dotkliwą porażkę, gdyż wszystkie kraje z wyjątkiem dwu, Bawarji i Wirtembergji, opowiedziały się przeciw rozporządzeniu. Nie uczyniły tego oczywiście z sympatji dla komunistów.

Prasa lewicowa zarzuca, że koła nacjonalistyczne, które podszepnęły ministrowi to zarządzenie, raczej chciały pójść komunistom na rękę, dostarczając im bardzo pożądanego w kampanji przedwyborczej materjału agitacyjnego, i tem samem przysporzyć trudności grupom środka i socjalistom. Lewica jest przytem zdania, że zakaz taki, o ile ma uzyskać moc prawną, powinien obejmować nietylko komunistyczną organizację wojskową, ale i niebezpieczne dla republiki Związki wojskowe prawicowe.

Dobry muzyk p. von Keudell i w tym wypadku okazał się nieszczęśliwym politykiem. Manewr jego chybił celu, nacjonalistom nie przysporzył głosu, a jemu samemu już chyba nazawsze zamknie dostęp do bram resortu, z którym się w sposób tak niespodziewany zetknął.

R. Z.

Katastrofalne trzęsienie ziemi.

W poniedziałek między godz. 9.30 a 10 trzęsienie ziemi nawiedziło północno-wschodnią część Peloponezu. Dało się ono odczuć nawet w Atenach. Bardzo wiele domów uległo zniszczeniu w taki sposób, że stały się niemożliwe do zamieszkania. Wiele innych domów grozi runięciem. Według dotychczasowych danych 7 osób poniosło śmierć, 6 jest rannych. Na powierzchni ziemi potworzyły się szczeliny. Ludność obozuje pod gołem niebem. Władze zorganizowały pierwszą pomoc. W miejscowości Calamaki, położonej nad kanałem Korynckim, prawie wszystkie domy uległy zniszczeniu. Miejscowość kąpielowa Lutraki ucierpiała mniej. Rząd zorganizował akcję ratunkową.

W Koryncie uległy zniszczeniu prawie wszystkie domy, te zaś, które ocalały, grożą zawaleniem się. Rząd wyasygnował 5 miljonów drachm na akcję niesienia pomocy ludności, dotkniętej trzęsieniem ziemi.

W ciągu ostatnich 24 godzin w okolicach Filipopolu dały się odczuć znów lekkie wstrząsy podziemne. W Filipopolu runęło w gruzy 3.000 domów, zaś 6.000 znajduje się w takim stanie, że mieszkać w nich niepodobna.

W pobliżu Misolongi biją od dwóch dni z ziemi gorące źródła. Wytryski te przypisują działalności wulkanu, znajdującego się pod pobliskimi lagunami. W Misolongi panuje wielkie zaniepokojenie.

*

„Vossische Ztg." podaje bliższe szczegóły w związku z trzęsieniem ziemi w Koryncie. Korynt ma wygląd nowej zburzonej Pompei. Antyczna dzielnica Koryntu w znacznym stopniu uległa zniszczeniu. W okolicach Koryntu około 80% domów uległo zniszczeniu. 10.000 ludzi pozostaje bez dachu nad głową. Pierwszy wstrząs trwał 5 sekund. Liczba ofiar w samym Koryncie wynosi 20 osób zabitych i 70 rannych. Ponieważ elektrownia uległa zniszczeniu, miasto zaległy ciemności i wtedy nastąpiło 20 dalszych wstrząsów. Ciemności spowodowały panikę i ludność wyległa na ulice natychmiast, co zmniejszyło liczbę ofiar.

„Kurjer Czerwony" informuje, że według doniesienia posła amerykańskiego w Sofji w czasie ostatnich trzęsień ziemi w Bułgarji zginęło 500 osób, zgóra 80.000 ludzi pozostało bez dachu nad głową. 11 tysięcy domów leży w gruzach lub grozi zawaleniem. Poseł zwraca się do władz amerykańskich z prośbą o podjęcie akcji pomocy ludności bułgarskiej dotkniętej katastrofą.

Skandaliczny proces.

W dalszym ciągu sensacyjnego procesu szczecińskiego o morderstwa kapturowe w Czarnej Reichswehrze doszło do sensacyjnych starć pomiędzy jednym z głównych świadków gen. Pawelsem, który przeprowadzał rozbrojenie nielegalnych organizacji wojskowych, oraz był przedstawicielem Reichswehry w związku ze sprawą rozbrojenia Niemiec, a obywatelem ziemskim Bodungen, który był komendantem jednej z okręgowych organizacji wojskowych Rossbacha. Zatarg między tymi dwoma świadkami powstał przedewszystkiem na tle sprzeczności, jaka wyłoniła się w związku z ustaleniem terminu pobytu gen. Pawelsa w Szczecinie. Gen. Pawels utrzymywał między innemi, że Reichswehra chciała użyć oddziałów Rossbacha do tłumienia niepokojów wewnętrznych, natomiast Bodungen stwierdził kategorycznie, że mobilizacja ta miała się zwrócić przeciw zewnętrznemu wrogowi Niemiec. W końcu posiedzenia gen. Pawels przedstawił sądowi kopję planu organizacyjnego oddziałów Rossbacha, znalezionego przez Reichswehrę w kwaterze głównej tej organizacji na Pomorzu w czasie dokonywania tam rewizji. Plan ten, który miał być wówczas nieznany Reichswehrze, zawiera poza szeregiem szczegółów organizacyjnych wyraźne instrukcje, nakazujące usuwanie przywódców zaburzeń wszelkimi środkami i za wszelką cenę. Na podstawie tego dokumentu gen. Pawels oświadczył kategorycznie, że morderstwa polityczne, dokonywane przez tę organizację, były istotnie przewidywane w jej statutach organizacyjnych, statuty te jednak były nieznane Reichswehrze i przed nią ukrywane.

Por. Rossbach na zapytanie co do swego obecnego zawodu, oświadczył, że jest obecnie instruktorem sportowym. Świadek przytoczył wypadek rozstrzelania dwóch robotników, aresztowanych w czasie puczu Kappa, podnosząc, że zarówno on jak i jego pomocnik podoficer Block działali we wszystkich wypadkach rozstrzeliwania zawsze ściśle wedle nakazów z góry.

Nacjonalizacja bolszewizmu.

I.

Głośna dziś sprawa „herezji Szumskiego" na Ukrainie Sowieckiej i ściśle z nią związany rozłam w Kom. Partji Zach. Ukrainy jest tak cennym przyczynkiem do ewolucji, przez jaką przechodzi teorja komunistyczna, że wypada poświęcić jej nieco szersze wyjaśnienie.

Rewolucja rosyjska zastała nacjonalizm ukraiński w stanie niepogłębionym i powierzchownym, a raczej przytłumionym przez wiekowy nacisk rusyfikacyjny. Szczególnie organizacje rewolucyjne na Ukrainie, rekrutujące się ze socjalistów różnych odcieni, stały pod wybitnym wpływem pokrewnych związków rosyjskich i nie grzeszy wielką przesadą powiedzenie Zatońskiego, że „proletarjat ukraiński przyjmował kulturę rosyjską jako kulturę rewolucji". Tem też tłumaczyć należy niepowodzenie akcji Petlury, bo masy, do których należał głos decydujący, nie udzieliły poparcia ukraińskiej idei niepodległościowej. Tem również należy tłumaczyć łatwość, z jaką idące z rosyjskiej północy kadry bolszewickie zdołały zająć Ukrainę i trwale się na niej umocnić.

Pomimo zbrojnego podboju Ukrainy bolszewicy nie kusili się o przywrócenie prawno-państwowej sytuacji z przed roku 1917. Przeciwnie — głosząc hasło „samostanowienia aż do oderwania włącznie", wystąpili w roli oswobodzicieli i twórców odrębnej republiki, z własnym rządem, szkolnictwem itd., a związanej z Sowieckim Związkiem jedynie luźnem (w teorji) ogniwem: równouprawnionej jednostki związku republik. Na takie postawienie sprawy złożyły się dwie przyczyny, — przedewszystkiem świadomość faktu, że budzący się nacjonalizm ukr., choć niezdolny jeszcze do obrony bytu państwowego, może z czasem stać się groźną siłą. Należało go zatem na przyszłość rozbroić, przenieść na płaszczyznę najmniej realną i zaopatrzywszy w wentyle bezpieczeństwa (koncesje kulturalne, zewnętrzna ukrainizacja) — uczynić siłą pomocniczą „socjalistycznego budownictwa".

Drugim czynnikiem, który zaważył na przyznaniu Ukrainie pozornych swobód, były cele propagandowe, te same, które skłoniły Sowiety do wycinania najbardziej sztucznych „narodowościowych republik". Szło tu o przyciągnięcie obcych irrydent, przedewszystkiem ościennych.

Jak łatwo stąd wywnioskować, samodzielności ukraińskiej wyznaczone zostały pewne, bardzo zresztą ciasne granice. Dopóki ruch umysłowy i polityczny na Ukrainie nie dochodził do nich, dopóki nie zagrażał podważeniem jedności Związku, — panowała harmonja. Z chwilą jednak, gdy granice te mogły być przekroczone, następowała bezwzględna reakcja. To samo, co w obronie jedności imperjum carskiego tępiono jako „zdradę stanu", tutaj niszczono jako „kontrrewolucję".

Dysonanse między teorją a praktyką na Ukrainie rychło dały się odczuć. Już sam podział terytorjalny oceniony został jako pokrzywdzenie Ukrainy na rzecz Rosji. Dalsze niezadowolenie wywołało tworzenie przez Związek dla celów taktycznych „z żywego ciała Ukrainy" odrębnych jednostek — żydowskiej na Krymie i mołdawskiej, mającej przyciągać Besarabję. Na każdym kroku ujawniały się skutki faktu, że w centralnej polityce sowieckiej głos decydujący posiadają — Rosjanie. A więc w dziedzinie gospodarczej, gdzie nadal utrzymano Ukrainę w charaktrze żywiciela metropolji rosyjskiej, w dziedzinie politycznej, gdzie „rząd" charkowski jest tylko bezwolnym wykonawcą zarządzeń moskiewskich, a nawet kulturalnej, gdzie po pierwszych aktach hojności nastąpił odwrót.

Aby tym wpływom „szowinizmu rosyjskiego" na Ukrainie dać najbardziej miarodajną charakterystykę, cytujemy dosłownie z „Naszej Prawdy", oficjalnego wydawnictwa Kom. Partji Zach. Ukrainy:

> „Rosyjski wielkomocarstwowy nacjonalizm, ten sam, który zwykł uważać inne narodowości jako objekty kolonialne, kulturę rosyjską jako wyższą, a kulturę innych narodów jako chłopską, — nadal odnosi się wrogo do innych narodowościowych republik sowieckich. Nie znosi samego istnienia tych republik, nie znosi rozwoju ukraińskiej kultury. Chciałby zmniejszyć i ograniczyć znaczenie Ukrainy jako republiki w granicach Związku, odebrać jej wszystkie prawa, roztoczyć nad nią biurokratyczną opiekę, utrzymać dla kultury rosyjskiej jej dominujące stanowisko, a kulturę ukr. sprowadzić do „środka porozumienia ze wsią", ukr. język przedstawić jako narzucaną sztucznie „galicyjską" mowę.... Nacisk tego nacjonalizmu wyraża się w biurokratycznem zwichnieniu ukrainizacji, w ocenianiu jej jako środka walki konkurencyjnej z narodową polityką krajów burżuazyjnych (powiada się: jeśli nie przeprowadzimy ukrainizacji, przeprowadzi ją Piłsudski). Wyraża się ten nacisk w odtrącaniu od pracy wartościowych ukr. komunistów pod zarzutem „nacjonalistycznych zboczeń", w zacieśnianiu znaczenia Ukrainy do autonomji narodowo-kulturalnej. Już Lenin wielokrotnie podkreślał potrzebę stanowczej walki z rosyjskim wielkomocarstwowym szowinizmem, który podsycając szowinizm ukraiński, gruziński itd., jest najpoważniejszem niebezpieczeństwem dla jedności wszystkich narodów Związku, a tem samem dla dyktatury proletarjatu i dalszego postępu wszechświatowej rewolucji".

Dla braku miejsca opuszczamy szereg przytoczonych przez wspomniany organ przykładów, jak najwybitniejsi moskiewscy komuniści w swych pismach i rozstrzygnięciach „dopuszczali się najjaskrawszych zboczeń w stronę rosyjskiego szowinizmu".

Również Komintern był zmuszony zająć się tą sprawą i w swych uchwałach z listopada u. r. stwierdził, że

> „szowinizm rosyjski, przybrawszy się obecnie w szaty sowieckie, dąży do nadania Ukrainie roli prowincji i wprowadzenia w niej kultury rosyjskiej jako panującej... Te dążenia ujawniły się w ignorowaniu zagadnienia narodowościowego na Ukrainie, we wrogiem stanowisku Kom. Partji (b.) Ukrainy do rozwoju kultury ukraińskiej (sic!), w traktowaniu kultury rosyjskiej jako proletarjackiej, a ukraińskiej jako drobnoburżuazyjnej, w utrudnianiu ukrainizacji aparatu państwowego itd."

Zdaniem Kominternu skutkiem nacisku „szowinizmu rosyjskiego" zbudzony został na Ukrainie, jako reakcja, „szowinizm ukraiński". Komintern uważa również, że wystarczy powściągnąć pierwszy, aby zniknął drugi.

Jednak próby te, aby nacjonalizm ukr. sprowadzić do zjawiska wtórnego i tem samem łatwego do usunięcia, rychło zostały zaniechane. Już w parę miesięcy potem wypada przyznać:

> „Ukraińska burżuazja i inteligencja po miastach, aż do rewolucji dość słaba, dziś staje się coraz wyraźniejszą siłą, umacniającą swe pozycje tak gospodarcze, jak w aparacie państwowym... Nacisk nacjonalizmu ukr. daje się zauważyć również wśród części robotników i członków partji."

Jakkolwiek objawy, które tyle niepokoju wywołują w Moskwie, występują na Ukrainie niemal od początków istnienia tamtejszej kompartji w formie tarć i kryzysów, to jednak ostatni, najostrzejszy okres walki zapoczątkowany zostały stosunkowo niedawno. Jako punkt wyjściowy może być uważane wystąpienie ukr. literata i komunisty Chwylowego (r. 1926), który rzucił hasło „precz z Moskwą — ku Zachodowi". Hasło to określone zostało natychmiast — jakkolwiek miało być jedynie zasadą orjentacji cywilizacyjnej — jako „idea oderwania Ukrainy od Czerwonej Moskwy i zrestaurowania t. zw. niezależnej burżuazyjnej Ukrainy przy pomocy zachodnio-europejskiego świata kapitalistycznego", a biedny literat musiał czemprędzej „kajać się" i ślubować "zerwanie z drobnomieszczańskiemi przesądami".

Ze statystyki Kościoła katolickiego.

Ciekawą ilustracją światowej potęgi Kościoła katolickiego i jego olbrzymiej wprost hierarchji, są cyfry, jakie przynosi w tym względzie ostatni tom t. zw. „Annuario Romano" (t. j. „Rocznika Papieskiego") za rok 1928. Sam rocznik jest dziełem ogromnem, liczącem około tysiąc stronic, zaopatrzonem w indeksy końcowe. Obejmuje dane statystyczne, odnoszące się do całego świata chrześcijańskiego. Oto niektóre z nich: Papież Pius XI jest 261-ym z rzędu następcą św. Piotra na stolicy apostolskiej. Najstarszym członkiem św. Kolegjum Kardynałów jest dziekan tego Kolegjum, kardynał Vanutelli.

Wszystkich kardynałów liczy Kolegjum 66-u, a mianowicie 6 kardynałów biskupów, 43 kardynałów kapłanów i 9 kardynałów diakonów. 11-tu kardynałów wyszło z zakonów, mianowicie: kard. wiedeński Piffl z regularnych zakonników lateraneńskich, kardynałowie Gasquel i Seredy z zakonu Benedyktynów, kardynałowie Frühwirth, Boggiani i Rouleau z zakonu Dominikanów, Wan Rossum z Redemptorystów, Mistrangelo z Pijarów, kardynał i prymas Polski, ks. Hlond ze Zgromadzenia Salezjanów, kardynał Lepicier z Serwitów, kardynał Ehrle z Tow. Jezusowego.

Pod względem narodowości 33 kardynałów jest narodowości włoskiej, 7 francuskiej, 4 hiszpańskiej, 4 ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, 4 narodowości niemieckiej, 3 angielskiej, 2 polskiej, 2 austrjackiej i po jednym narodowości belgijskiej, kanadyjskiej, węgierskiej, portugalskiej, czeskiej, brazylijskiej i holenderskiej.

Rocznik wylicza 1.125 diecezyj, a więc o 13 więcej, niż w r. 1927, 227 wikarjatów apostolskich (w r. 1927 — 224), 97 prefektur apostolskich (w r. ub. 94). W r. 1927 zmarło 7 kardynałów, na miejsce których w r. 1927 Ojciec św. kreował 7 nowych kardynałów i zamianował 69 nowych arcybiskupów i biskupów w miejsce zmarłych 69-ciu.

Stolica apostolska posiada 22 nuncjatury, 6 internuncjatur, 19 delegacyj apostolskich, Korpus dyplomatyczny przy Watykanie, składający się z 11 ambasad (Argentyna, Belgja, Brazylja, Columbia, Niemcy, Francja, Hiszpanja, Chile, Peru, Polska, Prusy) i 18 ministerstw pełnomocnych.

Nowe Annuario Pontificio wymienia po raz pierwszy nowozałożoną komisję papieską dla spraw rosyjskich, której prezydentem jest kardynał Sincero, a referentem Mons. D'Herbigny.

ANDRZEJ ŁANOWSKI.

Święto kos.[*]

(Scena końcowa dramatu).

I.

STRESZCZENIE AKCJI POPRZEDNIEJ.

AKT I: Idylla wiosenna, przerwana uderzeniem gromu. Rzecz dzieje się na wsi w Małopolsce wschodniej w kilka lat po wojnie polsko-bolszewickiej. Wczesny ranek czerwcowy. Marysia nucąc, uwija się po ogródku przed dworem i zrywa kwiaty do bukietu. Nadchodzi Janek z kosą. Dziś Święto kos. Janek jest przeznaczony na przodownika: przywiodą go przed dwór, związanego przewrózłami z pachnącego siana, sama pani do niego przypije, będzie wyzwolony na gospodarza. Mimo to zwleka z pójściem na łąkę. Na coś czeka jeszcze. Rozkochana w nim Marysia domyśla się przyczyny. Zazdrość jej mówi, że Janek chce przedtem zobaczyć panią, aby ucałować jej rękę „na szczęście". Między młodymi wywiązuje się sprzeczka, która kończy się głośnym płaczem Marysi i przekleństwem, rzuconem przez nią na Marję za to, że „odebrała jej serce Janka". Marja ukazuje się na werandzie i daremnie o powód kłótni wypytuje Janka, który tajemnicę swej miłości usiłuje ukryć głęboko, choć wobec przenikliwości Marji niezupełnie mu się to udaje. Janek idzie na łąkę, a Marja wchodzi do domu, skąd po chwili rozlegają się dźwięki Chopina. Tymczasem Marysia nakryła do kawy pod lipą i przywozi w fotelu na kółkach Macieja Ponowę, wuja i opiekuna Marji. Temu starszemu, wykwintnemu panu po bujnej młodości, pełnej radości życia, użycia i erotycznych przygód, pozostały obecnie znieruchomiałe, bezwładne nogi i wstręt do marzeń, idealizmu, do bujania po obłokach, do sentymentów, słowem do wszystkiego, co trąci poezją. Ma serce złote i wielką skłonność do marzycielstwa, ale w myśl swej filozofji materjalistycznego utylitaryzmu, opartego na pesymistycznym poglądzie na świat, udaje człowieka oschłego, sarkastycznego i opryskliwego. Styl gderliwego zrzędy jest dla niego ochroną przed dolegliwościami życia, a zarazem pewną kokieterją starości. Choć kocha Marję jak ojciec, natrząsa się z niej nieustannie, bo widzi w niej żywe zaprzeczenie swej teorji. W rozmowie przy kawie wydrwiwa jej nałóg poetyzowania wszystkiego, jej nieuleczalną poetyczność, którą zaraża całe swe otoczenie, nie wyłączając służby. Taki n. p. bęcwał Janek wiersze ukradkiem układa! A jej mężulek p. Adam Kaliński! Pędziwiatr, artysta, malarz! Co komu przyjdzie z jego bazgrania! Wolałby pilnować majątku, gospodarstwa, którego dziedzicem stanie się kiedyś wraz z Marją. Ale ona — oczywiście — ani myśli namawiać go do tego. Woli być jego natchnieniem, Muzą jego sztuki! To nie to, co pierwszy jej mąż, Aleksander Boryniecki, który zginął gdzieś marnie w bolszewickiej niewoli. Chociaż i on miał przewróconą głowę. Człowiek, zdawałoby się stateczny, agronom, chemik, a jednak mistyk, apostoł, najserdeczniejszy przyjaciel Adama. Marja broni z zapałem swego poglądu na świat: dzięki temu, że wszystko otacza gęstą i szczerą atmosferą uczucia, odrazu całe jej otoczenie traci swą przypadkową bezsensowność i nudną powszedniość, a nabiera prawdy i głębi. W ten sposób życie staje się piękne i dostojne. Inaczej nie możnaby go znieść. „Należałoby ciebie razem z wszystkimi poetami i artystami zamknąć w domu obłąkanych"—konkluduje wujaszek i z tą samą pasją przekory zwraca się do Adama, który, spoźniwszy się jak zwykle, wrócił z rannej przejażdżki konnej, skąd jako plon przywiózł szkic do nowego obrazu. Jest upojony wiosną, słońcem, miłością Marji i swoją sztuką. Czuje się najszczęśliwszym człowiekiem na świecie. Niemiłosierne drwiny wujaszka przyprawiają go tylko o lepszy apetyt przy śniadaniu, po którem odchodzi kończyć swój obraz w stylu neoklasycznym „Pochwała lata". Marja przypomina mu, że dzisiaj długo malować nie może. Przedpołudniem jeszcze muszą pójść na cmentarz, aby złożyć wieńce na pomniku Aleksandra. Bo dziś na dzień tradycyjnego w ich rodzinie „Święta kos" przypada zarazem rocznica śmierci Olesia. Wujaszek rzuca się jak tygrys na nadarzoną sposobność, aby im wykazać, że oddają się fałszywemu sentymentalizmowi, poezji życiowej, która na dnie kryje największe kłamstwo. Bo jeśli oboje tak czczą pamięć Aleksandra, to znaczy, że kochają go, że tęsknią za nim, a jeśli kochają i tęsknią, to chcieliby, aby żył, aby wrócił. A gdyby to nastąpiło, cóż stałoby się z ich szczęściem? „Niema tak trudnej sytuacji — odpowiada Marja — z której wyjścia nie znalazłoby serce i poezja". Pan Maciej wpada w furję argumentowania. „A ja wam wykażę, jak na dłoni, że kłamiecie. Wyobraźcie sobie, że teraz, jak tu siedzimy, słychać nagle turkot, drzwi się otwierają i..." I wywołał wilka z lasu. Istotnie rozlega się turkot, ktoś zajeżdża przed ganek, stary pies nie szczeka na przybysza, ale skomli radośnie, Marysia przebiega przez ogród z nieludzkim krzykiem: „wszelki duch Pana Boga chwali" i... w drzwiach staje Aleksander Boryniecki. „Wytęsknili go sobie — szepce sarkastyczny zawsze Ponowa, Adam zamienił się w posąg z kamienia, a Marja, otrząsnąwszy się z martwoty, rzuca się w objęcia Aleksandra i wybucha spazmatycznem łkaniem.

AKT II: Akt niezawinionej beznadziei. **Labirynt bez wyjścia.** W stylowym saloniku Boryniecki i Ponowa rozmawiają po obiedzie przy czarnej kawie. Nie obiad to był, ale raczej stypa pogrzebowa. Wujaszek, wielki smakosz, zupełnie stracił apetyt. Nie tknął nawet ulubionych kurcząt z rożna i grzybków. Marja milczała, lub mówiła o rzeczach obojętnych. Adam gdzieś przepadł, pewnie, jak to robi zawsze, gdy go coś wytrąci z równowagi, dopadł konia i zajeżdża go, uganiając, jak szalony, po polach. Ale Ponowa jest człowiek pozytywny. Czas skończyć z zabawą w ślepą babkę. Niech się Boryniecki dowie nareszcie o wszystkiem. Zaczyna go w swój drwiąco-ironiczny sposób przygotowywać na straszne odkrycie. Ale Boryniecki już się domyślił. Wszystko mu powiedział przy powitaniu płacz Marji na jego piersiach i lód na ustach Adama. „Bo też zupełnie niepotrzebny był ten twój Chrystusowy cud Zmartwychwstania w kilka lat po urzędowem uznaniu cię za zmarłego. Ale stało się. Cóż myślisz teraz począć ze sobą?". „Odejść" — odpowiada Boryniecki. „Znów poeta, znów warjat — oburza się Ponowa — mistycyzm ofiary!" — „Niech wuj nie szydzi z mistycyzmu ofiary, bo to jest największa mądrość życia, to jest jedyne bohaterstwo, którem dopomaga się Bogu do Jego wielkiego Celu". Ponowa nie posiada się z indygnacji: nie, tą drogą do niczego się nie dojdzie, tak się nie usuwa konfliktów życiowych. Rzeczy trzeba brać po prostu, po ludzku, bez wnikania w głąb, po łebkach, przeciętnie — tak, jak to robi prawo. A prawo mówi, że w tym wypadku tylko małżeństwo Aleksandra jest ważne i nie on, ale Adam musi odejść. I tak właśnie będzie doskonale. Wujaszek, uradowany swą koncepcją, odzyskuje humor. Już czuje, że na kolację będzie miał doskonały apetyt. A dziś nie kolacja, ale bankiet, jak zawsze — według starej tradycji rodzinnej — w dniu „Święta kos". Wszyscy — jak zwyczaj ka-

[*]) Andrzej Łanowski, pseudonim prof. dr. Władysława Kozickiego, który otrzymał na konkursie dramatycznym m. Lwowa drugą nagrodę.

Przed wyborami ściślejszemi we Francii.

Największe zainteresowanie kół politycznych wzbudza obecnie kwestja, jakie stanowisko zajmą poszczególne partje przy wyborach ściślejszych. Komentowana jest też żywo sprawa prowadzonych w związku z tem rokowań. W niektórych departamentach socjaliści i radykali postanowili poczynić sobie wzajemne ustępstwa, w celu przeprowadzenia kandydatów lewicowych, którzy otrzymali największą ilość głosów przy pierwszem głosowaniu. Z wielkiem napięciem oczekiwana jest decyzja, jaką powezmą dziś socjaliści departamentu Sekwany w związku z nieuzyskaniem mandatu przez leadera partji Bluma. „Humanite" donosi, że partja komunistyczna podtrzymywać będzie wszystkich swoich kandydatów przeciwko kandydatom socjalistycznym. Prasa lewicowa nawołuje do koncentracji grup lewicowych. Prasa umiarkowana wzywa republikanów narodowych, aby zachowali jak najściślejszą dyscyplinę w celu zwiększenia jeszcze sukcesów osiągniętych przy pierwszych wyborach.

Pożyteczna inicjatywa.

Dzięki staraniom Pana Wojewody lwowskiego dra Dunin-Borkowskiego oraz Pana Wicewojewody Gronziewicza, zorganizowano w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie, zgodnie z intencjami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, cykl wykładów na temat nowego ustawodawstwa administracyjnego, w celu omówienia tych aktualnych przepisów, ich wykonania oraz sprawy uchylenia dotychczasowych przepisów.

Pierwszy odczyt o postępowaniu administracyjno-karnem, mającem wejść w życie dnia 8 maja b. r., wygłosił dnia 20 b. m. w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego naczelnik wydziału, Kwaśniewski.

Ponieważ postanowienia rozporządzenia o postępowaniu karno-administracyjnem interesować będą niewątpliwie szersze koła naszego społeczeństwa, przeto podajemy poniżej treść powyższego odczytu.

Prelegent podnosił, że zgodnie z postanowieniem artykułu 72 konstytucji, wprowadzono w postępowaniu karno-administracyjnem zasadę, iż skazany orzeczeniem władzy administracyjnej, może w nieprzekraczalnym terminie 7-dniowym od zgłoszenia lub doręczenia orzeczenia, zażądać skierowania sprawy na drogę karno - sądowego postępowania.

W razie postawienia tego żądania, sprawę rozstrzygać będzie Sąd okręgowy, którego wyrok nie ulega zaskarżeniu.

Jest to postanowienie, którego ustawodawstwo zaborcze nie znało.

Administracyjnemu ukaraniu ulegać będą wykroczenia, przewidziane w obowiązujących przepisach, zagrożone karą pozbawienia wolności do trzech miesięcy, względnie grzywną do 3.000 zł., a władzami uprawnionemi do orzecznictwa, będą władze administracji ogólnej, t. j. starostwa powiatowe, a w mieście Lwowie Starostwo grodzkie i Prezydent miasta (Magistrat).

Władze samorządowe nie będą odtąd miały prawa karania, z wyjątkiem Prezydenta m. Lwowa.

Wykroczenia administracyjne przedawnia się po upływie 6 miesięcy. Również przedawnia się wdrożone postępowanie i prawomocnie nałożona kara po upływie terminu, oznaczonego w rozporządzeniu.

Jako regułę postępowania karno administracyjnego, przewiduje rozporządzenie postępowanie zwyczajne.

Prócz tego obowiązywać będzie wprowadzone w jesieni ubiegłego roku t. zw. postępowanie nakazowe, t. j. wydawanie przez władze admin. karnych nakazów w wypadkach w rozporządzeniu określonych i nakładanie przez upoważnionych funkcjonarjuszy doraźnych grzywien do 10 zł. za wykroczenia porządkowe.

Do wydawania karnych nakazów, może Wojewoda upoważnić w drodze rozporządzenia władze samorządowe.

W końcu — jako postanowienie, zupełnie nowe, wprowadza rozporządzenie postępowanie przyspieszone, które polega głównie na skróceniu terminów postępowania zwyczajnego, przyczem grzywna jest ściągalna przed prawomocnością orzeczenia.

Postępowanie przyspieszone może być wprowadzone drogą ministerjalnego rozporządzenia, jeżeli pewne wykroczenia szerzą się w sposób powszechny lub niebezpieczny.

M.

Jubileusz 11 pułku ułanów Legjonowych.

W chwili, kiedy Lwów gotuje się do święcenia decennium 19 p. p. „Odsieczy Lwowa", odbyło się równocześnie w innej stronie Państwa podobne święto pułkowe. Był niem uroczysty obchód 10-lecia powstania 11 p. ułanów Legjonowych, stacjonowanego obecnie w Ciechanowie.

Pułk powstał w Krakowie w listopadzie 1918 r., gdy pierwszy jego oddział stworzył por. Jabłoński, skupiając dawnych Beliniaków. Natychmiast po zorganizowaniu, pierwszy szwadron udaje się pod Lwów, następnie zaś, formując już dywizjon — do Przemyśla, staczając tam krwawe walki z Ukraińcami. Następują pierwsze straty — w bitwach pod Cykowem, Jaksmanicami, Tyszkowicami i t. d.

W lutym 1919 r. Naczelny Wódz zatwierdza 11 p. ułanów, stanowiący poprzednio luźne oddziały. Organizację 11 p. ułanów Legjonowych obejmuje major Marjusz Zaruski. 40 procent pułku stanowią studenci i uczniowie, 30 procent robotnicy, 25 procent rolnicy.

W kwietniu 1919 r. pułk wyrusza na front litewsko - białoruski, rozpoczynając krwawą akcję bojową, otrzymując niejednokrotnie pochwały. W czasie swych bohaterskich walk, pułk odnosi ciężkie straty — najboleśniejszą z nich zaś jest śmierć dowódcy, ppłk. Jabłońskiego, który ginie w jednej z ostatnich walk przedrozejmowych, pod Nową Sieniawą w dniu 12 października 1920 r.

Po wojnie wrócił na pokojowe leże, by rozpocząć pracę organizacyjną. Wtedy to płk. Burhardt-Bukacki pożegnał odchodzący z jego dywizji pułk serdecznemi i wzruszającemi słowami uznania.

55 oficerów i szeregowych pułku zostało odznaczonych orderem „Virtuti Militari", 27 Krzyżem Walecznych. Zabitych oficerów pułk miał 9, podoficerów i ułanów 117; rannych 18 oficerów i 228 szeregowych.

Pułk stacjonowany jest w Ciechanowie. Dowódcami pułku kolejno byli: mjr. M. Zaruski, śp. ppłk. A. Jabłoński, mjr. E. Kleszczyński, mjr. L. Kmicic-Skrzyński, płk. S. Zahorski, płk. M. Mochnacki, ppłk. T. Dobrzański, a obecnie ppłk. K. Abłamowicz.

Uroczystość święta pułkowego, obchodzonego w rocznicę pierwszej bitwy pułku, zdobycia Wilna (od którego pułk otrzymał sztandar), rozpoczęła rano uroczysta Msza żałobna, odprawiona przez kapelana pułkowego w obecności dowódcy, korpusu oficerskiego, oficerów rezerwy i t. d.

Wieczorem odbył się uroczysty apel pułkowy, przy którym wywoływano nazwiska poległych bohaterskich oficerów i szeregowych pułku. Następnie orkiestra pułkowa wyruszyła dokoła miasta z capstrzykiem, w asyście plutonu i szpaleru z pochodniami.

W drugim, właściwym dniu uroczystości, który rozpoczął się Mszą polową, w obecności przedstawicieli wyższych władz wojskowych i cywilnych, przybył o godz. 12-tej w południe Pan Prezydent Rzplitej, przyjechawszy samochodem z Warszawy w otoczeniu świty.

Po dokonaniu przeglądu oddziałów, Pan Prezydent przyjął defiladę pułku. Przy dźwiękach orkiestry, chyląc przed Panem Prezydentem sztandar pułkowy, w zwartych szykach, dziarsko i sprawnie przedefilowały wszystkie szwadrony pułku. Postawa i wyszkolenie ułanów świetne, wyekwipowanie — doskonałe.

Po defiladzie, Pan Prezydent w towarzystwie gen. Rydza-Śmigłego, gen. Jacynka, szefa kancelarji wojskowej, a dawnego dowódcy 11 pułku ułanów, płk. Zahorskiego i innych, udał się na obiad żołnierski. Przy długich stołach Pan Prezydent zasiadł wspólnie z generalicją, korpusem oficerskim i ułanami do skromnej biesiady. Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy mówił gen. Rydz-Śmigły, witając Pana Prezydenta i wznosząc na Jego cześć okrzyk, podchwycony przez zgromadzonych. Dalej przemawiali płk. Abłamowicz i inni mówcy. Wszystkie przemówienia przerywane były długiemi, entuzjastycznemi owacjami na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 15.30 rozpoczęły sie ciekawe konkursy hippiczne i zawody konne, w których udział brali oficerowie i szeregowi pułku.

O godz. 17 Pan Prezydent opuścił w towarzystwie świty Ciechanów, żegnany przez dowództwo pułku. Wieczorem odbył się raut w kasynie oficerskiem i podoficerskiem.

KRONIKA.

Lwów, 25 kwietnia.

Środa, 25 kwietnia. Rz.-kat. Marka Ew. Gr.-kat. Wasilja.

TEATR WIELKI.

Środa 25 bm. „Opowieści Hoffmana", ostatni gościnny występ Dygasa.

Czwartek 26 bm. o 3.30 popoł. „Kościuszko pod Racławicami".

Czwartek 26 bm. o 7.30 wiecz. „Hamlet" przedstawienie popularne.

Piątek 27 bm. „Noc śnieżysta".

Sobota 28 bm. 3 popoł. „Hamlet" — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 25 bm. „Lady Chic".

Czwartek 26 bm. „Lady Chic".

Piątek 27 bm. „Lady Chic".

TEATR MAŁY.

Środa 25-go godz. 7.30 wiecz. „Mamusie" z udziałem J. Werniczówny.

Czwartek 26-go godz. 7.30 wiecz. Po raz pierwszy „Rewja Baletowa".

Piątek 27-go godz. 7.30 wiecz. Po raz ostatni „Rewja Baletowa".

KINOTEATR MIEJSKI.

„Nędznicy", dwie serje razem.

Wczorajsza premiera „Nocy śnieżystej" wypełniła szczelnie salę Teatru Wielkiego — bilety rozkupiono już na długo przed przedstawieniem. Wobec niezwykłego zainteresowania, jakie budzi

---

że — muszą się zjawić w uroczystych strojach wieczorowych. Czemuż-by nie miała się odbyć ta biesiada? Wrócił gospodarz, więc niech będzie wesoła! A zresztą sytuacji trzeba wybić ząb tragicznego patosu. Ponowa sam menu ułoży, a szampan czeka w piwnicy. Ale teraz należy mu się drzemka, aby miał humor na wieczór. Przedtem jednak wujaszek uspakaja Marję, że Boryniecki wie już o wszystkiem i że wszystko ułoży się jak najlepiej, ale wieczorem musi się odbyć uczta, która romantyczne zapędy sprowadzi do mianownika towarzyskich dobrych obyczajów.

Marja zostaje sama, pogrążona w bolesnej zadumie. Po chwili Marysia, odwiózłszy Ponowę do sypialni, przypada do nóg jej z wielkim szlochem. To ona winna temu, co się stało. Bo ona przez zazdrość o Janka przeklęła panią. I zaraz przyszło nieszczęście, bo przecież pani nie może mieć dwu mężów. Utuliwszy z płaczu Marysię, Marja machinalnie zbliża się do pianina. Z pod palców jej płyną dźwięki tego samego fragmentu z Chopina, którym przed laty żegnała swe szczęście w wilję tego dnia, kiedy wszyscy troje z Adamem, poszli na wojnę bolszewicką, z której tylko Aleksander nie wrócił. Boryniecki, zwabiony jej grą, przychodzi z ogrodu. Następuje pierwsza szczera rozmowa między nimi. Marja czuje się winna wobec Aleksandra. Cóż z tego, że otrzymała jaknajbardziej przekonywujące dowody jego rzekomej śmierci. Mistyczne przeczucie, niesione na skrzydłach jej wielkiej miłości, powinno jej było powiedzieć, że on żyje. „Nie znajduję w tobie żadnej winy — odpowiada Boryniecki. — Wyszłaś za mego serdecznego przyjaciela, któremu ja sam na wypadek swej śmierci przeznaczyłem cię za żonę. To ja zawiniłem, żem wrócił. Ale teraz naprawię swój błąd. Odejdę". „Ty mógłbyś to uczynić! Toby już teraz nic nie pomogło! — wybucha Marja i wstrząsa się cała, bo słyszy pukanie do drzwi. To pewnie Adam wraca. Teraz stanie się coś strasznego. Lecz to był tylko Janek, który przyszedł donieść, że pomimo wyjątkowych przeszkód łąka będzie skoszona i że „Święto kos" się odbędzie. Spostrzegłszy Borynieckiego, Janek pada do nóg swego ukochanego opiekuna, a dowiedziawszy się, że niebawem ma zamiar odjechać, błaga, aby go zabrał ze sobą, bo choć mu bardzo dobrze z Zaborzu, „dłużej już tu nie potrafi wytrzymać". Marja pojęła sens tych słów, które zapadły w jej serce nowym kamieniem zgryzoty. Dlaczegoż przeznaczeniem jej szerzyć dokoła cierpienie! Dlaczego wielka miłość jej i Aleksandra przyniosła obojgu nieszczęście! Czemuż nie poszli za radą tej obłąkanej, starej contessiny włoskiej, która, spotkawszy ich w czasie podróży poślubnej w ogrodzie Rufalów w Ravello, radziła im wypić „krople wiecznego szczęścia", aby umarli w zenicie młodości i miłości. „Nie wolno nam było tego zrobić — odpowiada Boryniecki — bo samobójstwo jest zbrodnią metafizyczną. Tylko wtedy jest dozwolone, gdy nie jest tchórzostwem i ucieczką przed życiem, ale ofiarą, poświęceniem i bohaterstwem". „Więc gdzież znaleźć ratunek — woła Marja. — Ja już teraz żyć nie zdołam, gdy ty odejdziesz, bo kocham cię tak, jak wtedy w Ravello! Ramiona ich splotły się, a usta złączyły w długim pocałunku wskrzeszonej, nieogarnionej miłości.

Widok tej złączonej uściskiem grupy, potęguje do ostatecznych granic wzburzenie Kalińskiego, który właśnie wszedł do pokoju, i sprowadza wybuch jego rozpaczy. On pamięta dobrze wszystko, co zawdzięcza Aleksandrowi. Wie, że miał w nim najlepszego opiekuna, brata i przyjaciela, ale teraz go nienawidzi, bo Boryniecki chce mu zabrać jego Mery, bez której niema życia dla niego. Trzeba tę sprawę rozstrzygnąć tak, jak ją zawsze załatwiali mężczyźni: „Weźmy pistolety i chodźmy do lasu! Jednemu tylko wolno wrócić". — „To szaleństwo — protestuje Marja — czyż mogłabym żyć z tobą, gdyby nas przegradzał trup Olesia lub z Olesiem, gdyby był twoją krwią splamiony?" — „Więc wybierz sama jednego z nas! — proponuje zupełnie złamany Kaliński". — „Nie mogę — odpowiada Marja, bo obu was kocham na równi. Ciebie kocham jak dziecko, potrzebujące pomocy, a Aleksandra jak żywioł, jak ocean, jak... Boga". — „Niepotrzebnie rozpaczasz — uspokaja Adama Boryniecki — postanowiłem odejść i odejdę. Ja umiem cierpieć". W Adamie budzi się słaba nadzieja, lecz po chwili przeradza się w straszniejszą jeszcze bezradność: „To na nic, na nic! Teraz to już nie pomoże. Odejdziesz, ale zabierzesz z sobą duszę Mery, a mnie zostawisz tylko jej niechętne ciało". „Więc chcesz abym umarł? Dla waszego szczęścia ja w końcu... i to mogę zrobić. Bo to nie będzie samobójstwo z rozpaczy, ale samobójstwo - ofiara. A to jest dozwolone". — „I to na nic — woła Kaliński w najwyższej rozpaczy — to już było, to znów ten trup twój między mną a Mery".

BORYNIECKI: Więc ani ty nie możesz odejść, ani ja. A mnie nie wolno ani zostać ani pójść. Ani żyć, ani umrzeć. To już chyba naprawdę niema ratunku.

KALIŃSKI: Nie, niema dla nas ratunku. Jest tylko męka straszna, niezawiniona.

MARJA: Kwiaty naszego szczęścia jednym zasięgiem ścięła kosa Przeznaczenia. Święto kos... Święto kos...

AKT III: Akt ofiary tryumfującej. Zapanowanie nad Losem przez poświęcenie, przez misterjum anielstwa duszy i pięknej śmierci.

Zaaranżowana przez Ponowę tradycyjna uczta Święta kos dobiega końca. Nastrój grobowy. Jeden wujaszek, ufny w powodzenie swego planu, nie traci humoru, podsycając go zresztą szampanem, którego obficie dolewa sobie i Kalińskiemu. Wszystkie jego drwiny, koncepty, a potem szczere i serdeczne słowa, zmierzają ku temu, aby przekonać Adama, że powinien bez tragedji i romantycznych ekstrawagancyj odejść z Zaborza. Niech wyjedzie, niech przyjmie ofiarowane mu stanowisko profesora w krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych. Odda się cały sztuce, cierpienie swoje zaklnie w kształty i barwy. Czas, lekarz doskonały, uleczy jego rany. A wtedy — może nawet i wrócić do nich, jako wierny przyjaciel i Powszystko będzie po staremu. Lecz rady Ponowy są bezsilne wobec rozpaczy Adama, który dochodzi do szczytu rozstroju. Nie może już dłużej znieść tej meki, chce odejść. Zostaje jednak na prośbę Marji, która odzyskała spokój, a w ruchach ma jakąś kapłańską niemal dostojność. Z niecierpliwością tylko czeka nadejścia kosiarzy z łąki, aby mógł się odbyć obrzęd Święta kos. Ten jej nastrój oczekiwania udziela się wszystkim. Pozornie czekają na Święto kos, ale podświadomie czują, że czekają na coś o wiele ważniejszego, że stanie się coś, co zadecyduje o ich losie. Jedna Marja tylko nie przeczuwa, ale wie. Wie, że zbliża się godzina jej czynu ofiarnego, którym jej dusza, dojrzała już do anielstwa, odkupi winę cierpienia, zadanego wbrew jej woli, ale za jej pośrednictwem, jej najbliższym przez wrogi Los. Nie tylko cierpienia Aleksandra i Adama, ale także skromnego, cichego cierpienia Janka, który przyjdzie do niej przystrojony trupami kwiatów i traw polnych, jako symbol tej ziemi, co wyciąga już po nią ręce, aby uciszyć jej ból na zawsze.

(Dok. nast.)

ta nowość, „Noc śnieżysta“ powtórzona będzie w piątek i w niedzielę wieczorem.

„1830—1930“. Wielka rewja baletowa w teatrze Małym. Świetny zespół baletowy składający się z 14-tu girls z Anną i Heleną Zabójkinemi, primaballerinami petersburskich teatrów na czele, objeżdża w tej chwili Europę, wszędzie ciesząc się niebywałym sukcesem. W powrocie z Rumunji, gdzie święcił tryumfy zespół ten zatrzyma się we Lwowie i wystąpi tylko dwukrotnie w teatrze Małym w swoim wspaniałym programie.

Z Kasyna i Koła Lit. Art. Zapowiedziany na czwartek 26 m. Wieczór Pieśni Schuberta z powodu niedyspozycji p. Marji Kisielewskiej odbędzie się później. Data wieczoru będzie ogłoszona w dziennikach. Zakupione bilety mają ważność.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że drugi wykład z serji „O Radjotechnice“ p. t. „Fale elektromagnetyczne“ Cz. II. prowadzony przez asystenta Politechniki Łukasza Dorosza odbędzie się w środę dnia 25 kwietnia br. o godz. 19-tej (7) w sali Kopernika Gmach Uniwersytetu ul. Marszałkowska 1.

XV posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu odbędzie się we czwartek dnia 26 kwietnia br. o godzinie 20-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej w Ratuszu. Porządek dzienny: Zaciągnięcie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na cele inwestycyjne (2 uchwała). (Ref. p. Decykiewicz). — Sprawa poboru dodatku gminnego do państwowego podatku gruntowego na rok 1928/29 (2 uchwała). (Ref. p. dr. Schmorak). — Sprawa przyczynienia się Gminy miasta Lwowa do kosztów utrzymania szkoły rzemieślniczej w Skniłowie. (Ref. p. prof. Chyliński). — Sprawa przyznania wynagrodzenia za czas wakacyjny nauczycielkom zajętym w miejskich przedszkolach. (Ref. p. prof. Chyliński). — Sprawa podwyższenia wynagrodzenia sług szkolnych usługujących w miejskich szkołach zawodowo-dokształcających i w miej. szkole przemysłowej. (Ref. p. prof. Chyliński).

Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki i Kultury Towarzystwa Naukowego odbędzie się w czwartek dnia 26 b. m. o godz. 6 popoł. w Instytucie Historji Sztuki Polskiej i Wschodnio-Europejskiej U. J. K. (ul. Marszałkowska nr. 1 II. p.). Na porządku dziennym referat prof. dr. Władysława Podlachy p. t.: Minjatury t. zw. modlitewnika Władysława Warneńczyka. Goście mile widziani.

Kurs dla pisarzy gmin wiejskich. otwiera Tymczasowy Wydział samorządowy w dniu 15 maja b. r. Wskazówki w kwestji wnoszenia podań mogą kandydaci otrzymać w Tymcz. Wydziale Samorządowym we Lwowie tudzież w każdym Wydziale powiatowym w Małopolsce.

Sokół - Macierz urządza w czwartek dnia 3 maja 1928 r. we własnej sali przy ul. Zimorowicza 8 „Uroczysty Wieczór 3-go Maja“ muzykalno - wokalny połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi. Szczegółowy program podadzą afisze. Czysty dochód przeznaczony jest na Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Marszałek Piłsudski przesłał następujący telegram do prof. Benedykta Dybowskiego: „W dniu, w którym 95 rok Twego ofiarnego, niestrudzonego żywota dobiega kresu zechciej Pan, Czcigodny profesorze i żołnierzu walk o niepodległość przyjąć odemnie najserdeczniejsze życzenia pełni sił, zdrowia i wszelakiej pomyślności. Całe Twe życie, cały Swój umysł i serce poświęciłeś Ojczyźnie i nauce. Niechże Bóg zachować Cię raczy dla nauki i Polski w najdłuższe jeszcze lata. (—) **J. Piłsudski.**“

P. Minister sprawiedliwości Meysztowicz powrócił z Krakowa do Warszawy.

3-Maja. W czwartek dnia 3 maja br. o godz. 9-tej rano odbędzie się w synagodze postępowej uroczyste nabożeństwo z okazji Święta Państwowego.

Konsulat Finlandzki we Lwowie. Jak się dowiadujemy Konsulem Finlandzkim we Lwowie mianowanym został inż. Konrad Łoziński, dyrektor Ski Akc. „Rakszawa“. Biuro Konsulatu rozpocznie niebawem swe czynności przy ulicy Łozińskiego 5 we Lwowie.

Lotnicy polscy, którzy dokonali lotu ze Lwowa do Bukaresztu, doznali gorącego przyjęcia ze strony lotników rumuńskich. Lotnicy polscy byli przyjęci na posłuchaniu przez ministra wojny gen. Angelescu.

Uchwały Magistratu. Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu udzielono szeregu konsensów budowlanych, między innymi Kasie Chorych na budowę sanatorjum oraz leżalni dla chorych na gruźlicę przy ul. Kurkowej. spółdzielni mieszkaniowej „Własna Strzecha“ na budowę ośmiu 2-piętrowych domów przy drodze Kozielnickiej oraz wielu innych. Ze względu na obciążenie miejskiego Biura Technicznego nawałem spraw bieżących, uchwalono wczoraj powierzyć sporządzenie planu hali targowej na pl. Solskich prof. Politechniki Kurylle, kosztem 12.000 zł., który też opracuje projekt hali podatkowej w ratuszu kosztem 2500 zł. Uchwalono wypłacić 4 członkom Okręgowej Komisji Wyborczej za stracony czas 257 zł., Komitetowi obywatelskiemu sprawienia sztandaru, 38 p. Strzelców lwowskich w Przemyślu przyznano subwencję 1000 zł. Służbie hotelowej przyznano 3% prowizji od zainkasowanych sum z tytułu podatku hotelowego. Uchwalono przeprowadzić rekonstrukcję ochronki przy ul. Staimacha kosztem 3.472 zł., oraz urządzić kuchnie w szkole żeńskiej św. Marcina dla kursu praktycznego kosztem 2.308 złotych. Udzielono Miejskiemu Zakładowi Opieki nad dzieckiem przy ul. Kadeckiej subwencji w kwocie 5.365 zł. na zakupno 110 ubrań dla chłopców w wieku szkolnym, oraz 78 sukienek dla dzieci w wieku przedszkolnym. Zezwolono sekcji wystawowej I. Zjazdu bibljotekarzy i III. Zjazdu bibljofilów lwowskich na zajęcie ubikacji I i II piętra w „Czarnej Kamienicy“ na urządzenie wystawy książki lwowskiej w dniach od 20 maja do 20 czerwca. W końcu nałożono cały szereg kar za przekroczenia przepisów sanitarnych.

Walka z niebezpieczną chorobą. Od dłuższego czasu panuje w Rawie Ruskiej groźna choroba zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych (meningitis cerebro spinalis). Przywieziono stamtąd do Lwowa 13 chorych, w samym mieście zaś zanotowano dotychczas jeden wypadek w dzielnicy III-ciej. Urząd wojewódzki podjął energiczną akcję, dla niedopuszczenia do rozszerzenia się choroby. W tym celu odbyła się wczoraj w Województwie konferencja z udziałem szeregu lekarzy, na której postanowiono nie dopuścić do rozszerzenia choroby poza Rawę Ruską. Do miejscowości tej wyjadą lekarze ze Lwowa, rodziny chorych będą odosobnione. Na miejscu wyda się pouczenia i ewentualnie urządzi się szpital. W każdym razie, jak zapewnia kierownik Miejskiego Urzędu Zdrowia dr. Doliński, nie zachodza obawy rozszerzenia tej epidemji. Należy jednak wystrzegać się przebywania z osobami, co do których zachodzą podejrzenia, że stoją lub stali w kontakcie z chorobą meningitis.

Wzorowy ośrodek zdrowia we Lwowie. Na wczorajszej sesji Magistratu referował dr. Doliński sprawę budowy wzorowego ośrodka zdrowia o programie minimalnym, na podstawie planów opracowanych w Warszawie. Budowę takiego ośrodka zaleciło Ministerstwo za pośrednictwem dra Tubiasza, delegata na Polskę Fundacji Rockefellera. Ośrodek zdrowia polega na skupieniu w jednym budynku kilku poradni lekarskich, jak przeciwgruźliczej, przeciwjagliczej i przeciwwenerycznej. W takim ośrodku znajduje się też poradnia dla matek i niemowląt. Fundacja Rockefellera przeznaczyła dla Gminy m. Lwowa na ten cel 15.000 dolarów część wydatków pokryje Rząd, na wczorajszem posiedzeniu zaś Magistratu przeznaczono narazie 40.000 zł. i uchwalono przystąpić do budowy tego ośrodka dla peryferji miasta i gmn podmiejskich. Wybór miejsca pozostawiono Zarządowi Miasta w porozumieniu z Miejskim Urzędem Zdrowia. W związku z tem wyjedzie jeden z lekarzy lwowskich na koszt fundacji na studja do Ameryki i po powrocie obejmie kierownictwo tego ośrodka zdrowia.

Z lwowskiego Oddziału Związku Adwokatów Polskich. Dnia 31 marca br. odbyło się walne zgromadzenie lwowskiego Oddziału Związku Adwokatów Polskich, na którem dokonano wyborów z wynikiem następującym: Prezes: dr. Artur Till; Wiceprezes: dr. Bruno Blumenfeld. Członkowie zarządu: dr. Jan Arnold, dr. Karol Argasiński, dr. Edmund Gromski, dr. Tadeusz Janiszewski, dr. Wiktor Kulikowski, dr. Kazimierz Łaz, dr. Seweryn Paneth, dr. Marjan Plechawski, dr. Ignacy Schönbach, dr. Jan Strzemiński. Zastępcy członków zarządu: dr. Adam Kirchner, dr. Bruno Pokorny, dr. Salomon Reiss, dr. Jerzy Rosinkiewicz. Ponadto dokonano wyborów członków sądu koleżeńskiego, komisji rewizyjnej tudzież delegatów na walne zgromadzenie Związku Adwokatów Polskich.

Emigranci polscy słuchają radjostacji katowickiej. Radjostacja katowicka w ciągu krótkiego czasu swej działalności zdołała sobie wyrobić wśród radjosłuchaczy doskonałą markę, gdyż jest ona wyraźnie słyszana w całej Europie. Dyrekcja stacji katowickiej otrzymała ostatnio wzruszający list od jednego z radjosłuchaczy francuskich, zamieszkującego okręg przemysłowy lioński, w którym znajduje się dużo robotników Polaków. Autor listu pisze, że słucha codziennie stacji polskiej i sprowadza często do siebie robotników Polaków, dla których wysłuchanie audycji polskich jest dużą radością i prawdziwem świętem.

Pieśni kościelne z Wieży Marjackiej. Od 1-go maja br. począwszy radjostacja krakowska transmitować będzie codzień w godzinach popołudniowych starodawne ulubione pieśni pobożne, które na trąbkach wygrywane są przez strażników na Wieży Marjackiej. (Serdeczna matko, Kiedy ranne wstają zorze i inne). Ta majowa transmisja będzie miłem dla radjosłuchaczy uzupełnieniem charakterystycznego, z tradycją Krakowa związanego hejnału.

Ciekawe odkrycia archeologiczne na Forum Trajana. W północnej i północno-wschodniej części Forum Trajana odkopano resztki starożytnego domu towarowego. Gmach ten musiał posiadać kilka pięter wysokości. Obejmował on cały szereg lokalów sklepowych. Do budynku prowadziła monumentalna brama, ozdobiona pięknymi filarami i artystycznie wykonanym łukiem. Lokale parterowe ozdobione były piękną mozaiką. Sprzedawano tam artykuły zbytkowne, wyższe piętra natomiast były poświęcone sprzedaży towarów pospolitych. Wykopaliskami kierują znani archeologowie włoscy Ricci Giglioli i Paribeni.

Bohaterska śmierć. Sekretarka generalna delegacji francuskiej na międzynarodowy kongres autorski w Berlinie p. Rostenberg. która przed gmachem, gdzie odbywały się obrady kongresu została przejechana przez autobus, zmarła wskutek poniesionych ran. Kongres na posiedzeniu uczcił pamięć zmarłej przez powstanie. W kołach kongresu opowiadają, że pani Rostenberg po przejechaniu przez autobus, leżąc jeszcze na jezdni, miała tyle sił, że jednemu z przechodniów oddała swoją tekę, zawierającą ważne akta dotyczące kongresu, z prośbą o odniesienie tej teki do sali obrad.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

GŁOS NIEMIECKI O OPOZYCJI W SEJMIE POLSKIM.

Berlin, 24 kwietnia. (PAT). Warszawski korespondent „Berliner Tageblattu“ donosząc o kampanji prasowej socjalistów przeciwko budżetowi Ministerstwa spraw wojskowych, wyraża powątpiewanie, aby opozycja na forum Sejmu miała przybrać formy bardziej poważne. Z dotychczasowych doświadczeń należałoby wnosić, że dyskusja w Sejmie będzie wprawdzie ostra, ale mimo tó jednak budżet zostanie uchwalony. Korespondent przypomina zlikwidowanie konfliktu w łonie Komisji budżetowej przez marszałka Sejmu Daszyńskiego, przyczem jak twierdzi, opozycja na całej linji musiała ustąpić, oraz dochodzi do wniosku, że fakt ten jest dalszem potwierdzeniem porozumienia, które doszło do skutku między marszałkiem Daszyńskim a Marszałkiem Piłsudskim.

GOŚCIE CZESCY W GDYNI.

Warszawa, 24 kwietnia. (PAT). Dnia 18 b. m. przyjechała do Gdyni wycieczka studentów Politechniki praskiej z prof. Emilem Svagrem. Wycieczkę powitał na dworcu naczelnik Urzędu marynarki handlowej i towarzyszący mu kapitan portu, poczem Urząd marynarki handlowej podejmował wycieczkę śniadaniem, na które byli zaproszeni naczelnik budowy portu inż. Wenda, dyrektor państwowego przedsiębiorstwa Żegluga Polska Rummel i i. Podczas śniadania naczelnik Urzędu, profesor Svagr i dyr. Rummel wygłosili nacechowane serdecznością przemówienia okolicznościowe. Po śniadaniu zwiedzono port i budujący się basen. Goście wyrażali zdumienie wobec szybkiego rozwoju Gdyni i portu. O godz. 16·30 odwieziono gości do restauracji, gdzie Bratnia Pomoc studentów Politechniki gdańskiej podejmowała czeskich kolegów obiadem. O godz. 17·50 wycieczka odjechała do Poznania.

ROKOWANIA NIEMIECKO-LITEWSKIE.

Berlin, 24 kwietnia. (PAT). „Telegraphen Union“ donosi z Kowna, że delegacja litewska ma domagać się w obecnych rokowaniach gospodarczych z Niemcami włączenia do niemiecko - litewskiego traktatu handlowego dwóch klauzul: bałtyckiej i sowieckiej. W związku z tem Litwa zamierza przeprowadzić odpowiednie zmiany w swoich traktatach handlowych z Anglją i Szwajcarją. Pozatem delegacja litewska ma żądać w zakresie postanowień osiedleńczych, aby Niemcy zgodziły się na zezwolenie litewskim robotnikom rolnym na pozostawanie w Niemczech również i przez zimę.

KONSOLIDACJA SOCJALISTÓW.

Ryga, 24 kwietnia. (PAT). Konferencja przedstawicieli syndykatów socjalistycznych Łotwy, Estonji i Litwy, która odbyła się w dniu wczorajszym w Rydze, doprowadziła do utworzenia stałego biura. Zadaniem tego biura będzie utrzymywanie ścisłego kontaktu z syndykatami skandynawskimi oraz zajęcie się sprawą pomocy, której będą sobie wzajemnie udzielać syndykaty skandynawskie oraz państw bałtyckich. Syndykaty skandynawskie obiecały poparcie ruchu syndykalnego państw bałtyckich. Wzmiankowane biuro będzie miało swą siedzibę w Rydze.

PRZED PROCESEM INŻYNIERÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 24 kwietnia. (PAT). „Telegraphen Union“ donosi z Moskwy, że najwyższy sąd sowiecki uchwalił wyznaczyć aresztowanym inżynierom niemieckim obronę z urzędu, którym ma zostać bądź były doradca prawny komisarjatu spraw zagranicznych Członów, bądź były minister sprawiedliwości w gabinecie Kereńskiego Malankowicz. Ostateczna decyzja w tej sprawie ma zapaść po przybyciu do Moskwy adwokata niemieckiego Muntego, który występować będzie w tym procesie jako doradca prawny oskarżonych i ich obrońcy z urzędu. Procedura sowiecka nie pozwala bowiem na dopuszczenie adwokata obcokrajowego do samodzielnej obrony.

TRAKTAT ROZJEMCZY NIEMIECKO-AMERYKAŃSKI.

Berlin, 24 kwietnia. (PAT). „Voss. Ztg.“ donosi, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia ma nastąpić w Waszyngtonie podpisanie traktatu rozjemczego i pojednawczego pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonemi. Podpisania traktatu dokonają ze strony Niemiec ambasador niemiecki w Waszyngtonie dr. Prittwitz de Gaffron. Według dziennika traktat ten w postanowieniach swych nie posuwa się tak daleko, jak podobne dawne traktaty, zawarte przez Niemcy z innemi państwami.

PLOTKA.

Sofja, 24 kwietnia. (PAT). Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi, iż wiadomość o rzekomym zamachu, którego ofiarą miał paść król Borys, należy do dziedziny fantazji. Można tylko ubolewać — twierdzi Agencja — że w warunkach tak bolesnych dla narodu bułgarskiego pewne koła nie znajdują nic innego do czynienia, jak rozsiewać alarmujące pogłoski.

Sztokholm, 24 kwietnia. (PAT). W związku z nominacją posła Wysockiego na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych, kierownictwo poselstwa polskiego w Sztokholmie objął pierwszy sekretarz poselstwa Korybut Woroniecki w charakterze charge d'affaires.

Depesze przedpołudniowe.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI REKONWALESCENTEM.

Warszawa, 25 kwietnia. (AW). Stan zdrowia przebywającego dotąd w Szpitalu Ujazdowskim Marszałka Piłsudskiego uległ dalszej poprawie. Jeszcze w bież tyg. Marsz. Piłsudski opuści szpital, poczem uda się do jednego z miejsc kuracyjnych dla tygodniowego odpoczynku.

MINISTER ZALESKI KONFERUJE Z MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM.

Warszawa. 25 kwietnia. (AW.). Wczoraj popołudniu złożył w Szpitalu Ujazdowskim wizytę Marsz Piłsudskiemu Min. Zaleski. W krótkiej rozmowie poruszono szereg aktualnych zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej, m. i. omawiano sprawę rokowań handlowych z Niemcami, która dziś będzie przedmiotem obrad Rady Ministrów.

KS. KARDYNAŁ KAKOWSKI WYJEŻDŻA ZAGRANICĘ.

Warszawa, 25 kwietnia. (AW.). 18 maja wyjeżdża w towarzystwie ks. bisk. Przeździeckiego, oraz ks. kan. Mystkowskiego Ks. kard. Kakowski w dłuższą podróż. Ks. kardynał odwiedzi Paryż, Londyn i Rzym. Wizyta w Paryżu będzie miała charakter rewizyty arcybiskupa Paryża i innych dostojników Kościoła francuskiego. W dniu 24 maja Ks. kard. Kakowski zawita do Londynu rewizytując kard. Bourne. Z początkiem czerwca uda się do Rzymu, gdzie zostanie przyjęty przez Papieża.

Dr. SWITALSKI WRÓCIŁ DO WARSZAWY

Warszawa, 25 kwietnia. (AW). Wczoraj wrócił do Warszawy dyrektor Departamentu politycznego M. S. W. dr. Świtalski, który bawił ostatnio zagranicą. P. Świtalski objął natychmiast urzędowanie i odbył konferencję w sprawie przygotowań do przyjazdu królewskiej pary afganistańskiej.

POŻYCZKA NA INWESTYCJE KOLEJOWE

Warszawa, 25 kwietnia. (AW). W bież. tygodniu przyjeżdżają do Warszawy eksperci amerykańscy, którzy badać będą stan kolejnictwa naszego, potrzebującego pożyczki na cele inwestycyjne. Według opracowanego przez Min. Komunikacji planu inwestycyjnego, potrzebujemy po 10 milj. dol. w ciągu 8 lat. Rokowania pożyczkowe są na dobrej drodze, ułatwia je bardzo pomyślny stan finansowy naszych kolei, które w ub. mies. dały 132 milj. zł. dochodu, tj. o 10 milj. zł. więcej niż w lutym.

POWRÓT P. BOGOMOŁOWA.

Warszawa, 25 kwietnia. (AW). Dziś wieczorem powraca do Warszawy poseł sowiecki przy rządzie polskim p. Bogomołow. Prawdopodobnie poseł sowiecki spotka się w stolicy z przebywającym tu przejściowo posłem polskim przy rządzie sowieckim, p. Patkiem.

KS. HLINKA PRZECIW LORDOWI ROTHERMERE.

Praga, 25 kwietnia. (AW.). W organie katolików słowackich „Słowak" ks. Hlinka występuje energicznie przeciwko akcji lorda Rothermere. Dwa miljony Słowaków, pisze Hlinka, domaga się autonomji, ale w ramach republiki czeskosłowackiej. Republikę tę sami stworzyliśmy i chcemy ją popierać. Nie potrzebujemy protektoratu węgierskiego. Z Węgrami chcemy żyć w zgodzie jako ich sąsiedzi, nie zaś poddani. Dlatego zwracamy się do społeczeństw europejskich, aby nie wierzyły wiadomościom o naszem rzekomem dążeniu do wojny.

ŻĄDANIE P. P. S.

ŁÓDŹ, 25 kwietnia. (AW.). Na odbytem tu ostatnio posiedzeniu socjalistycznego komitetu obchodu 1 maja postanowiono wystąpić z wnioskiem do magistratu, domagającym się, aby magistrat oficjalnie oświadczył, że dzień 1 maja jest świętem robotniczem i każdy pracownik magistratu oraz innych instytucji samorządowych miejskich ma prawo w tym dniu świętować. Pozatem w łonie komitetu odzywały się głosy, by magistrat w dniu 1 maja wywiesił na gmachach samorządowych czerwony sztandar.

SEZONOWA EMIGRACJA.

Warszawa, 25 kwietnia. (AW). „Kur. Czerw." donosi, że na mocy porozumienia z niemiecką Centralą robotniczą kontyngent sezonowych polskich do robót polnych w Niemczech zwiększono o dalsze 10 tys. ludzi.

Z ostatniej chwili.

POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ RADY FINANSOWEJ.

Warszawa, 25 kwietnia. (Tel. własny). W dniu wczorajszym obradowała w Ministerstwie Skarbu Państwowa Rada Finansowa. Przedmiotem obrad była kwestja podwyższenia podatku gruntowego.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA KRAKOWA.

Warszawa, 25 kwietnia. (Tel. wł.). Wczoraj powrócili z Krakowa trzej bawiący w Polsce przedstawiciele amerykańskiego konsorcjum finansowego. Jak słychać przeprowadzili oni z reprezentantami prezydjum m. Krakowa szereg rozmów o charakterze teoretycznym w sprawie pożyczki dla Krakowa, Jako sumę pożyczki wymieniają 4 miljony dolarów.

PROJEKT BEZPOŚREDNIEJ TARYFY KOLEJOWEJ POLSKO-SZWAJCARSKIEJ.

Warszawa, 25 kwietnia. (Tel. wł.). Do Ministerstwa komunikacji wpłynął od generalnej Dyrekcji austr. Koleji związkowych projek bezpośredniej taryfy osobowej, bagażowej oraz przesyłek nadzwyczajnych w komunikacji polsko-szwajcarskiej.

KIERMASZ BIAŁORUSKI W MIŃSKU.

Warszawa, 25 kwietnia. (Tel. własny). Z Mińska donoszą, że w najbliższym czasie zorganizowany ma być w Mińsku na wzór targów i wystaw międzynarodowych „Wielki Kiermasz Białoruski". W kiermaszu tym wezmą udział poza gubernjami Białorusi sowieckiej również gubernja smoleńska i cała Ukraina. Według urzędowego komunikatu na kiermaszu tym zwrócona będzie uwaga na przedmioty eksportu sowieckiego, który powinien zainteresować zwłaszcza sąsiadujące z Białorusią państwa. Kiermasz ten jednak będzie miał według projektu sowieckiego wielkie znaczenie polityczne, a nawet agitacyjne. Projektowane jest zaproszenie jak najszerszych sfer przedewszystkiem z Estonji, Łotwy, Litwy, a także Polski i Niemiec. W urzędowym programie przewidziany jest jak największy udział t. zw. Białorusi Zachodniej, czyli Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej?

Sprawy gospodarcze.

Rada Zawiadowcza P. K. O. uchwaliła na posiedzeniu w dniu 20 b. m.: podwyższyć normy pożyczek lombardowych pod zastaw papierów dywidendowych do wysokości 50 procent ich wartości giełdowej, obniżyć stopę procentową od pożyczek na zastaw papierów państwowych i akcyj Banku Polskiego na 9% w stosunku rocznym, obniżyć prowizję od zleceń giełdowych przy kwotach ponad 1.000 zł. na ¼% przy zachowaniu dotychczasowej stawki ½ % od kwot niższych. Ponadto ustaliła Rada Zawiadowcza P. K. O. nowe opłaty za wynajem kasetek (safesów) w granicach 10 do 170 zł. półrocznie, zależnie od wielkości kasetki.

Jakie będą tegoroczne zbiory? Współpracownikowi Ajencji Wschodniej oświadczył między innemi w wywiadzie p. Jerzy Gościcki, były Minister Rolnictwa a obecny sekretarz gen. Związku polskich organizacji rolniczych: Zasiewy ozime ucierpiały silnie z powodu wczesnych przymrozków jesiennych i zimy bezśnieżnej. Na podstawie raportów i wieści, ustalić można, że w Województwach zachodnich obszary ozimin wymarzniętych i zaoranych, są stosunkowo nie wielkie. Na wschodzie Polski wegetacja następuje nieco później i co do tych obszarów obecnie nie możemy jeszcze nic powiedzieć dokładnie. Wiadomo jednak, że część terenów z oziminami uległa tu zupełnemu wymarznięciu i naogół stan tych ziem w porównaniu z zachodniemi, jest o wiele gorszy pod tym względem. Rzepaki wyginęły w całym kraju i pozostały tylko w miejscowościach nielicznych. Co do zbóż ozimych, najwięcej strat wykażą zapewne zasiewy późne. O wszystkiem jednak zadecyduje stan pogody w tygodniach najbliższych. Pewnem jest, że rolnicy będą zmuszeni w tym roku do ratowania słabych ozimin drogą obfitszego niż zazwyczaj dodawania nawozów sztucznych. Największe, jak się zdaje, straty, wykażą jęczmień, później żyto, najlepiej stosunkowo przetrwała pszenica.

Sole potasowe. Jak informują ze źródeł miarodajnych Agencję Wschodnią, wiercenia poszukiwawcze za solami potasowemi, prowadzone przez Sp. Akc. Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie, na Podkarpaciu, w rejonie gmin Hołyń i Kropiwnik, dały bardzo korzystne rezultaty. Wiercenie „Potas XXII" ukończone w marcu b. r. stwierdziło zaleganie bogatych złóż soli potasowych o dużej miąższości. Wyniki tego pierwszego wiercenia potwierdzone zostały dalszem wierceniem, oddalonem od pierwszego otworu o kilkaset metrów. Dalsza intensywna akcja wiertnicza w tym rejonie jest w pełnym toku. Wspomniane gminy Hołyń, Kropiwnik leżą w najbliższych okolicach istniejącej już od lat kopalni soli potasowych w Kałuszu. Uwzględniając dodatnie wyniki dotychczasowych robót poszukiwawczych za solami potasowemi w rejonie Stebnika, Turzy Wielkiej i Pójła — ostatnie wyniki wierceń w rejonie Kropiwnik - Hołyń, oceniane są przez fachowców jako podstawy dla dalszego znacznego rozwoju przemysłu potasowego w Polsce.

Rybołostwo morskie. Wskutek silnych wiatrów, połowy na polskiem wybrzeżu w marcu r. b. wyniosły zaledwie 62.000 kg. wartości około 53.000 zł. (w tem samych łososi za przeszło 20.000 zł.) (wobec 82.000 kg w lutym, wartości 170.000 zł.).

Kontyngenty przywozu z Austrji. Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie zawiadamia, że przyjmuje podania o zezwolenie przywozu zakazanych towarów z Austrji II kwartał b. r. Zaznacza się przytem, że między innemi ma być udzielony kontyngent na owoce świeże z Austrji.

GIEŁDA LWOWSKA wtorek 24 kwietnia 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		66·00	67·00	66·50
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% l zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4$^1/_2$% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4$^1/_2$% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4$^1/_2$% Banku Małop.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4$^1/_2$% Bk. hip. zemel.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4$^1/_2$% Pol. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4$^1/_2$% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4$^1/_2$% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje. a) Bankowe:		Kwota	Płatna			
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	$^1/_6$ 27	97·00	100·00	98—98
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—·—	—·—	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	$^1/_6$ 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	$^{11}/_6$ 27	—·—	—·—	—·—

b) Handlowe.	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	$^3/_1$ 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	$^1/_2$ 27	—·—	—·—	—·—
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ćmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	$^{15}/_{11}$ 27	32 20	32 50	32 25
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	$^5/_7$ 27	22 75	23·50	23 25
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	$^1/_9$ 27	—·—	—·—	—·—
Kraknis f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0·08	$^{18}/_5$ 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	$^1/_5$ 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	$^{15}/_5$ 27	—·—	—·—	—·
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	$^1/_8$ 27	25·75	26·25	26·00
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	$^6/_1$ 26	—·—	—·—	—·—
Funty szt.				—·—	—·—	
Szylingi aust.				—·—	—·—	

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 25 kwietnia 1928.

Dla akcji brak zainteresowania.

Kursy utrzymane.

Usposobienie bez ochoty.

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 62·00
pożyczka kolejowa —·— 104·00 103·00
dolarówka 81·25 80·50 81·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

Renta koronowa	—·—	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	
Tureckie	45·95	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZBOŻOWA z 25 kwietnia 1928.

Zboża chlebowe nadal zniżkują w cenie.

Obroty skromne.

Tendencja zniżkowa.

Usposobienie spokojne.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1928.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 59·75—60·50. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 58·00—58·75. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 51·50—52·50 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 47·00—48·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 44·00—45·00. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35·25—36·25. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 42·75—43·75. Kukurudza rumuńska 44·00—44·30. Ziemniaki przemysłowe —·— —·—. Fasola biała 63·00—65·00. Fasola kolorowa 48·00—50·00. Fasola krasa 60·00—65·00. Groch ½ Victoria 63·00—68·00. Groch polny 52·00—57·00. Bobik 40·00—41·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·——·—. Wyka 34·00—40·00. Siano słodkie krajowe prasowane 9·00—10·00. Słoma prasowana 4·75—5·25. Hreczka 54·25—55·25. Len 71·25—73·25. Łubin niebieski 24·75—25·75. Rzepak ozimy ex 1927 71·00—73·00. Mąka pszenn. 40% 95·00—96·00. Mąka pszenna 50% 85·00—86·00 Mąka żytnia 65% 77·00—78·00 Grysik kukurudziany 67·00—70·00. Mąka kukurudziana 52·50—54·50. Otręby żytnie netto bez worka 33·75—34·25. Otręby pszenne netto bez worka 31·50—32·00. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 96·50—98·50. Kasza jaglana 90·50—94·50. Kasza jęczmienna 67·50—69·50. Pęcak 67·00—68·00. Proso krajowe 58·00—60·00. Makuchy lniane 49·00—50·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 190·00—220·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00—90·00 Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80 Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 kwietnia 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·90	8·92	8·88
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	239·40	240·00	238·80
Belgja	124·25	124·84	124·21
Holandja	359·42	360·32	358·52
Londyn	43·52	43·63	43·41
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·10	35·19	35·01
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·89	172·27	171·41
Wiedeń	125·43	125·74	125·12
Włochy	47·00	47·12	46·88

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 24 kwietnia 1928.

Bank Dysk.	129·00	Węgiel	97·50—96
Bank Handl.	123·00	Cegielski	51·00—50·75
Bank Pol.	155-158·75	Lilpop Rau	44
Bank Zachodni	37·00	Modrzejów	49·00-49·75
Bank Zw. Sp. Zar.	90·00	Ostrowiec SB.	107 107·50
Pol. tow. el.	16·50	Parowozy	46·00—45
Siła światło	125	Pocisk	12·75-12·60
Częstocice	66·00	Starachowice	67·25-66·50
Warsz. cuk.	79·50-79	Zawiercie	34·50-34·25
Firlej	57·00	Borkowski	19·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 24 kwietnia 1928.

Bank Polski	157·50	Parowozy	43·00
Tohan	13·50	Trzebinia	13·75
Pharma	7·00	Siersza d.	54·25-54·50
Zieleniewski	164		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 24 kwietnia 1928.

Amsterdam	285·91	Bankverein	28·70
Belgrad	12·49	Bodenkredit	116·40
Berlin	169·69	Kreditanstalt	63·00
Bruksela	99·06	Anglobank	—·—
Budapeszt	123·94	Hipoteczny	80·00
Bukareszt	4·43$^3/_8$	Kompas	0·88
Kopenhaga	190·38	Länderbank	30·75
Londyn	34·64$^3/_8$	Merkury	25·80
Madryt	118·80	Unionbank	—·—
Medjolan	37·40	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·35	Kolej północna	1040·00
Paryż	27·92$^3/_4$	Zivnosteńska	—·—
Praga	21·01$^1/_2$	Czerniowce	60·50
Sofja	5·10·85	Austr. kol. p.	28·20
Sztokholm	190·45	Kolej południ.	14·40
Warszawa	79·53-79·81$^1/_2$	Goleszów	—·—
Zurych	136·72	Cement	—·—
Amerykańskie	70700	Browary	116·00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·80
Niemieckie	169·45	Berg u. Hütten	731·50
Francuskie	27·84	Krupp	11·10
Włoskie	37·32	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·42$^1/_2$	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	130·60
Czeskie	—·—	Skoda	—·—
Węgierskie	123·89	Siersza	—·—
Szwajcarskie	136·40	Silesia	—·—
Angielskie	—·—	Zieleniewski	16·10
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·50
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·595	Galicja	68·50
Renta lutowa	0·64	Nafta	26·00

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 25 kwietnia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·42$^1/_2$	20·42$^1/_2$
Londyn	25·33	25·32$^5/_8$
Nowy Jork	5·18·80	5·18·90
Belgja	72·45	72·45
Włochy	27·35	27·33
Hiszpanja	86·95	86·40
Holandja	209·15	209·00$^1/_4$
Berlin	124·05	124·10
Wiedeń	73·00	73·00
Sztokholm	139·25	139·25
Oslo	138·75	138·70
Kopenhaga	139·15	139·17$^1/_2$
Sofja	3·74$^1/_2$	3·74$^1/_2$
Praga	15·37	15·37$^1/_4$
Warszawa	58·15	58·17$^1/_2$
Budapeszt	—·—	90·62$^1/_2$
Białogród	9·13·25	9·13$^1/_4$
Ateny	6·82	6·82$^1/_2$
Konstantynopol	2·63	2·64$^3/_4$
Bukareszt	3·24$^1/_2$	3·25
Helsingfors	13·08$^1/_2$	13·09
Buenos Aires	222·00	222·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 24 kwietnia 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1024·00
N. Jork	25·40	Praga	75·40
Belgja	354·75	Rumunja	15·85
Włochy	134·00	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489·50	Wiedeń	356·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 24 kwietnia 1928.

N. Jork	488·12	Niemcy	20·41·5
Holandja	12·11 18	Szwajcarja	25·33
Francja	124·02	Praga	164·68
Belgja	34·96	Wiedeń	34·70
Włochy	92·65	Warszawa	43·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm.1857. Stow. III. 111. Wpis wykreślenia firmy spółdzielni. Data wpisu 10 grudnia 1927. Przyjmując w przechowanie księgi i akta likwidacyjne firmy: Związek przedsiębiorców gorzelń rolniczych stow. zarej. z ogr. por. we Lwowie, firmę tę wykreśla się z rejestru handlowego. 3746
Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 2 grudnia 1927.

Firm. 1976. B. II. 284. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 7 stycznia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Kołomyjskie koleje lokalne spółka akcyjna. Zmiany: Członkowie Rady Zawiadowczej Maksymiljan Kraus i Izydor Löthi ustąpili. Członkami Rady Zawiadowczej wybrano, Aleksandra br. Hormuzakiego inż. Zygmunta Jasińskiego, Dra. Kazimierza Gałeckiego i Dra. Stanisława Garlem Gurskiego. 3747
Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 20 grudnia 1927 r.

Firm. 627/27. Wykreślenie firmy. Dnia 31 grudnia 1927. wykreślono w rejestrze wskutek likwidacji. Siedziba firmy: Żołynia. Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Żołyni stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką". Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielenie członkom pożyczek do nieograniczonej wysokości. 3748
Sąd okręgowy.
Rzeszów dnia 24 grudnia 1927 r.

LICYTACJE.

E. XVI. 3172/27. Edykt licytacyjny. Dnia 5 czerwca 1928 godzina 10 rano w biurze Nr. XVI. odbędzie się na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja realności i whl. 552 dz. II. ks. gr. gm. m. Lwowa 1/4 części realności stanowiącej kamienicę dwupiętrowa przy ul. Kotlarskiej l. 8. K. 1. k. 1492 2/4 wartości szacunkowej 15.048.75 zł. najniższa oferta 7.524.39 zł. Do realności whl. 552/II. ks. gr. gm. Lwowa należą następujące przynależności, 29 okien czteroskrzydłowych, 4 drzwi, dzwonek, wartości 195 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.
Sąd powiatowy S. I. Oddział XVI.
Lwów. dnia 22 marca 1928. 3711

E. XV. 3697/27/13. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Krajowego Towarzystwa kredytowego we Lwowie odbędzie się dnia 31 maja 1928 godzina 11.30 przedpołudniem w biurze Nr. 15 licytacja realności księga gr. m. Lwowa 2483/II. Parcela gruntowa obszaru 157 s. 2. za rogatka Gródecką na Bogdanówce. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 2628 zł., najniższa oferta 1752 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3758—3
Sąd powiatowy S. I., Oddział XV,
Lwów, dnia 30 marca 1928.

E. 753/27. Edykt licytacyjny. Dnia 11 maja 1928 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 66 gminy Andrychów Katarzyny Pukalskiej własnej. Nieruchomość powyższa oceniona jest na 85.560 złotych, najniższa cena wynosi 42.780 złotych. Warunki licytacyjne i odnoszące się do nieruchomości dokumenty wolno przeglądać w tutejszym Sądzie. Takie prawa któreby licytację mogły niedopuszczalną uczynić należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji inaczej prawa te nie mogłyby być co do samej nieruchomości podniesione. Te osoby dla których na powyższej nieruchomości istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną prawa i ciężary zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu tutejszego Sądu lub nie wskażą pełnomocnika do doręczeń w okręgu tutejszego Sądu zamieszkałego. 3766
Sąd powiatowy, Oddział I.
Andrychów. dnia 30 marca 1928.

E. 776/27/8. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Fanny z Gerstnerów Littnerowa w Oświęcimiu. Na wniosek strony egzekwującej Marcina i Marji Presslerów w Oświęcimiu, odbędzie się dnia 30 maja 1928 r. o godzinie 10.30 przedpołudniem w biurze Nr. 17 na zasadzie warunków, które się równocześnie zatwierdza licytacja następujących realności: księga gruntowa Oświęcim whl. 1249 oznaczenie realności 4281/16925 części tejże realności składających się z parceli budowlanej Lk. 667 o obszarze 604 m. kw. oraz z domu murowanego jednopiętrowego. Wartość szacunkowa tychże 4281/16925 części realności wynosi 7.526 zł. 70 gr., najniższa oferta wynosi 3.764 zł. Do realności whl. 1249 ks. gr. gm. kat. Oświęcim należą następujące przynależności: komórki drewniane i studnia objęte oferty sprzedaż nie nastąpi. 3769
oferty sprzedaż nie nastąpi. 3739
Sąd powiatowy, Oddział III.
Oświęcim, dnia 19 kwietnia 1928 r.

E. 200/27. Edykt licytacyjny. Dnia 30 maja 1928 godz. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 51 licytacja połowy realności whl. 37 gminy Zarajsko oszacowanej na 393 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 262 zł. 34 groszy. 3770
Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 9 marca 1928.

E. 5041/27. Edykt licytacyjny. Dnia 6 czerwca 1928 godz. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja 1/3 części realności whl. 273 gminy Bereźnica wartości szacunkowej 1639 zł. 32 gr. Najniższa oferta wynosi 2/3 części wartości szacunkowej kwotę 1094 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.
Sąd powiatowy. Oddział III.
Sambor, dnia 27 marca 1928. 3771

E. 883/27. Edykt licytacyjny. Dnia 21 maja 1928 godz. 10 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 51 licytacja 1/5 części realności whl. 1097 gmina Babina wartości szacunkowej 171 zł. 60 gr. Najniższa oferta wynosi 114 zł. 40 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3772
Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 10 marca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 298/27. Edykt. Strona powodowa Aniela Krychówna wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Adolf Zalewski o 2.943 zł. zpn. do L. cz. C. II. 298/27. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 2 marca godz. 9 poł. sala rozpraw Nr. 103. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Dra. Schmoraka kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki, ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3759
Sąd powiatowy, Oddział II.
Stanisławów, 25 stycznia 1928.

Cg. XIII. 121/28/1. Edykt. Przeciw Ernestynie Berkelhammer i Marji z Berkelhammerów Kleinowej niewiadomym z miejsca pobytu wniesiona została skarga przez Wilhelma Katznera i Freidlę Genendel dwojga imion Katzner o oddanie w posiadanie gruntu itd. zpn. Na skargę tę wyznaczoną została w tutejszym Sądzie pierwsza audjencja na dzień 1 maja 1928 o godzinie 9 rano sala rozpraw Nr. 12 I. piętro. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się kuratora w osobie Israela Berkelhammera w Tarnowie. Tenże kurator zastępywać będzie pozwane w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki one w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. 3764
Sąd okręgowy, Oddział XIII.
Tarnów, 11 kwietnia 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 14/27/13. Zastanowienie postępowania ugodowego. Dłużniczka Sara Gawler właścicielka sklepu galanteryjnego w Tarnopolu. Otwarte na wniosek dłużniczki Sary Gawler właścicielki sklepu galanteryjnego w Tarnopolu postępowanie ugodowe do jej majątku zastanawiamy. 3752
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnopol. dnia 22 marca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 239/23. Grzegorz Hładysz syn Jana urodzony 7 lutego 1889 w Połuchowie wielkim pow. Przemyślany wstąpił w r. 1918 do armji ukraińskiej i tam zaginął od roku 1919. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Marją Rybakówną za rozwiązane, wzywa się aby uwiadomiono o zaginionym do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dolnickiego w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego. 3753
Sąd okręgowy.
Złoczów, 9 września 1924.

T. 383/27. Grzegorz Daćków urodzony 28 listopada 1875 w Wierzblanach powiat Kamionka strum. zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Geretę w Złoczowie. 3754
Sąd okręgowy.
Złoczów, 5 marca 1928.

T. 462/27. Jaremiasz Petelka urodzony 12 maja 1874 w Susznie powiat Radziechów, zaginął od roku 1914, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Teodozją Petelka zawartego za rozwiązane. wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. R. Schwagera w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 3755
Sąd okręgowy.
Złoczów, 28 lutego 1928.

T. 466/27. Karol Ilnicki syn Jana urodzony 20 listopada 1887 w Kamionce strum. zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej, a wedle pisma Wywiadowczego Biura Czerwonego krzyża padł dnia 19 października 1914 na polu chwały. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Hessla w Złoczowie.
Sąd okręgowy.
Złoczów, 13 marca 1928. 3756

T. 10/28. Leon Czak urodzony 21 stycznia 1893 w Wicyniu powiat Złoczów zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomić do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Epsteina w Złoczowie. 3757
Sąd okręgowy.
Złoczów, 13 lutego 1928.

T. 329/27. Edykt. Tymoteusz Krywak syn Eljasza i Julianny urodzony 17 października 1872 w Dubszczu i tam zamieszkały, jako żołnierz b. 36 pp. austr. dostał się do niewoli włoskiej i od roku 1918 niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 3672
Sąd okręgowy.
Brzeżany 27 grudnia 1927.

T. 334/27. Edykt. Jakób Smaczyło syn Maksyma i Magdaleny urodzony 6 kwietnia 1889 w Olesinie i tam zamieszkały, jako żołnierz austr. dostał się do niewoli rosyjskiej, i wstąpił był do armji przeciw bolszewickiej z którą miał się udać na front bolszewicki, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo przezeń zawarte z Ahafją Baryłka córką Jana i Justyny dnia 11 czerwca 1911 r. w Cenowie za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. Dr. Reichowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 3674
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 14 stycznia 1928.

T. 333/27. Edykt. Antoni Jacyk syn Daniela i Kseni urodzony 29 stycznia 1884 w Olesinie i tamże zamieszkały, jako żołnierz 55 pp. b. armji austr. dostał się był w roku 1914 do niewoli rosyjskiej, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3673
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 14 stycznia 1928.

T. 340/27. Edykt. Sawa Laska syn Katarzyny urodzony 20 kwietnia 1884 w Błotni i tam zamieszkały jako żołnierz austr. b. 55 pp. walczył na froncie austr.-rosyjskim, a od lipca 1915 r. niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 3675
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 27 grudnia 1927.

T. 341/27. Edykt. Iwan Dymyd syn Wasyla i Tekli urodzony w roku 1885 w Dunajowie i tamże zamieszkały zmarł w zimie 1917/1918 roku jako jeniec austr. w gubernji pietrogrodzkiej w Rosji. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 3-ch miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3676
Sąd okręgowy.
Brzeżany. 12 marca 1928.

T. 342/27. Edykt. Anna Buczok córka Mateusza i Fewronji urodzona 16 czerwca 1859 w Wiśniowczyku a zamieszkała w Hajworonce, wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Ilka Jajecznika i Michaliny Buczok miała umrzeć w Trubau (Morawy) w pierwszych dniach stycznia 1916 r. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jej smierci. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 3-ch miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionej, a ją się wzywa, aby dała znać o sobie. 3677
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 13 stycznia 1928.

T. 344/27. Edykt. Onufry Kostiów vel Sawków urodzony 24 czerwca 1867 w Buszczu i tam zamieszkały, były żołnierz austrjacki w czasie Świąt Wielkanocnych obrz. gr. katol. 1917 r. zmarł we Lwowie. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do trzech miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3678
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 6 grudnia 1927.

T. 345/27. Edykt. Grzegorz Czopyk syn Stefana i Melanji urodzony 11 października 1877 r. w Błotni i tam zamieszkały w 1916 jako żołnierz austr. b. 22 pp. obr. kraj. zginąć miał w bitwie pod Poczajowem, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3679
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 27 grudnia 1927.

T. 348/27. Edykt. Antoni Chomyszyn syn Michała i Katarzyny, urodzony 24 sierpnia 1895 r. w Podusowie i tam zamieszkały odszedł w roku 1918 w listopadzie na wojnę polsko-ukraińską i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa. aby dał znać o sobie 3680
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 24 grudnia 1927.

T. 349/27. Edykt. Wasyl Czarnoriz syn Łuczki i Marty urodzony 16 lutego 1872 r. w Potoku a zamieszkały w Olesinie jako żołnierz 55 pp. b. armji austr. dostał się w 1914 do niewoli rosyjskiej skąd ostatnią wiadomość dał w 1916 z gubernji połtawskiej, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3681
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 17 stycznia 1928.

T. 354/27. Edykt. Michał Sochan syn Eustachego urodzony 13 października 1893 w Nowosielcach i tamże zamieszkały zginął na froncie austr.-rosyjskim na Bukowienie 1915 r. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 3-ch miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3684
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 14 stycznia 1928.

T. 356/27. Edykt. Eljasz Musiak syn Mykiety i Pauliny urodzony 28 lipca 1873 r. w Medusze a w Byszowie zamieszkały powołany został w roku 1914 do 20 pp. b. armji austr. w Stanisławowie i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie. aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 17 stycznia 1928. 3685

T. 350/27. Edykt. Zachar Fajfura syn Pawła i Justyny urodzony 21 września 1880 w Olesinie i tam zamieszkały, jako żołnierz b. 55 pp. austr. pod Przemyślem w 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej skąd ostatnią wiadomość dał w 1915, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo przezeń zawarte za rozwiązane. Wzywa się aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi, lub adw. Dr. Oberlanderowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 3682
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 21 grudnia 1927.

T. 357/27. Edykt. Mykieta Tymiuk syn Mikołaja i Agrypiny urodzony 28 sierpnia 1876 w Zawałowie a w Seredmem zamieszkały powołany został w roku 1914 do służby wojskowej w armji austr., i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraza się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 3686
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 17 stycznia 1928.

T. 360/27. Edykt. Eustachy Lejbów syn Marji urodz. 2 grudnia 1883 w Babuchowie. zamieszkały w Podgrodziu, jako żołnierz austr. dostał się w 1914 do niewoli rosyjskiej, jednak wszelki ślad o nim zaginął. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 3687
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 10 stycznia 1928.

T. 364/27. Edykt. Stefan Tybin syn Ołeksego i Marji urodzony 10 maja 1893 r. w Dupszczu i tamże zamieszkały w roku 1916 walczył jako żołnierz b. 19 p. obr. austr. na froncie austr.-rosyjskim, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa aby dał znać o sobie.
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 24 grudnia 1927. 3688

T. 366/27. Edykt. Filip Kuczer syn Jana i Eudoksji urodzony 19 października 1878 r. i zamieszkały w Kołokolinie w czasie wojny światowej dostał się do niewoli rosyjskiej i prócz jednego listu z niewoli niema o nim odtąd żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3689
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 24 grudnia 1927.

T. 369/27. Edykt. Symeon Andruchów syn Aleksego i Anny urodzony 13 sierpnia 1872 w Słobódce i tamże zamieszkały powołany w 1916 do służby w 55 pp. walczył na froncie austr.-włoskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 31 stycznia 1928. 3690

T. 370/27. Edykt. Michał Niebylski syn Mateusza i Katarzyny urodzony 28 września 1871 w Słobódce i tamże zamieszkały, brał udział w walkach pod Przemyślem jako żołnierz 55 pp. b. armji austr., i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 17 stycznia 1928. 3691

T. 200/27. Jan Korotasz z Bilcza złotego, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Reichsteina adw. w Czortkowie do dnia 1 listopada 1928. 3692
Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, 31 marca 1928.

T. 460/27. Dmytro Pawluk z Burdziakowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 20 października 1928. 3693
Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, 23 marca 1928.

T. 469/27. Maksymiljan Kostyszyn z Rakówhata, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dr. Weicherta adw. w Czortkowie do dnia 15 września 1928.
Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, 22 lutego 1928. 3694

T. 13/28. Piotr Pożerniuk syn Tymka z Czarnokoniec wielkich, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Reichsteina adw. w Czortkowie do dnia 15 października 1928. 3697
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 15 marca 1928.

T. 419/27. Edykt. Grzegorz Krawciów syn Michała i Praksedy urodzony 26 sierpnia 1887 w Kołokolinie i tamże zamieszkały powołany w roku 1914 do służby wojsk. w armji austr., zaginął, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 3725
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 9 lutego 1928.

T. 18/28. Antoni Heger z Germakówki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Feldmana adw. w Czortkowie do dnia 20 października 1928. 3698

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 26 marca 1928.

T. 20/28. Jan Pawliński z Germakówki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 20 października 1928. 3699

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 26 marca 1928.

T. 33/28. Andrzej Beuch syn Michała z Suchodołu, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 15 października 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 15 marca 1928. 3700

T. 38/28. Mateusz Krzyśków syn Mikołaja z Probużnej, żołnierz byłej armji austr. zaginął w walce na Wołyniu 1915 roku. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 15 lipca 1928. 3701

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 16 marca 1928.

T. 61/28. Atanazy Tycholiz z Koszyłowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Jurczyńskiego adw. w Czortkowie do dnia 31 października 1928. 3702

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 21 marca 1928.

T. 62/28. Filomen Hucuł z Koszyłowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Reichsteina adw. w Czortkowie do dnia 31 października 1928. 3703

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 21 marca 1928.

T. 63/28. Marko Paziuk z Koszyłowiec. żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 20 października 1928. 3704

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 23 marca 1928.

T. 73/28. Ilko Hałak syn Andrzeja z Kociubiniec żołnierz byłej armji ukraińskiej zaginął bez wieści, wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Elektrowicza adw. w Czortkowie do dnia 20 kwietnia 1929.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 27 marca 1928. 3705

T. 74/28. Kazimierz Rosłanowski syn Jana z Kopyczyniec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Reichsteina adw. w Czortkowie do dnia 20 października 1928. 3706

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 26 marca 1928.

T. 77/28. Marko Fików syn Kazimierza z Kopyczyniec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 20 października 1928. 3707

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 27 marca 1928.

T. 87/28. Iwan Juźda z Białej, żołnierz armji austr. zaginął bez wieści. Wzywa się powiadomić o zaginionym Sąd do 15 października 1928. 3708

Sąd okręgowy.
Czortków, 2 kwietnia 1928.

T. IV. 54/27/13. Bartłomiej Włodyga syn Marcina i Julji, urodzony 17 marca 1884 w Olchowie powiat Ropczyce, żołnierz 40 pułku piechoty byłej armji austrjackiej jako uczestnik wojny światowej bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi Zarembie w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Bartłomieja Włodygę wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 grudnia 1928. 3710

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 28 listopada 1927.

T. IV. 161/27/5. Edykt. Dydak Kosiek nieślubny syn Anny Kosiek urodzony dnia 6 marca 1880 w Kopytowej, uczestnik wojny światowej od końca roku 1914 nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie tutejszemu Sądowi wiadomości o zaginionym a to w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 3709

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 31 marca 1928.

T. 182/26/10. Mykieta Hołowczak s. Katarzyny z Zawadki powołany w lecie 1914 do 45 p. wojska austrjackiego dotychczas do domu nie powrócił i znaku życia o sobie nie daje. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i małżeństwa jego zawartego dn. 4 listopada 1909 w cerkwi w Terszowie z Marją Malar za rozwiązane. Wzywa się przeto, aby udzielono Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego Dr. Menkesowi adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 października 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3718

Sąd powiatowy, Oddział V.
Sambor, dnia 15 marca 1928.

T. 406/27. Edykt. Wasyl Kuszniér syn Michała i Pelagji urodzony 6 kwietnia 1882 w Lipicy górnej i tamże zamieszkały dostał się jako żołnierz b. armji austr. do niewoli rosyjskiej stąd ostatnią wiadomość dał ze szpitala jako ciężko chory w 1915 r. od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3720

Sąd okręgowy
Brzeżany, 15 marca 1928.

T. 407/27. Edykt. Teodor Bohdan Didora syn Jana i Teodory urodzony 15 kwietnia 1889 r. w Zastawczu i tamże zamieszkały, powołany został w roku 1914 do 55 pp. b. armji austr., od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 3721

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 17 stycznia 1928.

T. 409/27. Edykt. Michał Banach syn Stefana i Kseni urodzony 17 stycznia 1886 w Zastawczu i tamże zamieszkały walczył jako żołnierz 55 p. p. na froncie austr.-rumuńskim, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6-ciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 3722

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 17 stycznia 1928.

T. 411/27. Edykt. Mikołaj Szkil, syn Eljasza i Pelagji urodzony 9 grudnia 1881 w Zawałowie zamieszkały w Jabłonówce powołany w r. 1914 do służby w wojsku austr. ostatnią dał wiadomość o sobie ze Stanisławowa, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 3723

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 30 stycznia 1928.

T. 415/27. Edykt. Wasyl Dowhy syn Grzegorza i Juljanny urodzony 30 grudnia 1884 r. w Łuczanach i tamże zamieszkały, jako żołnierz 55 pp. b. armji austr., zginąć miał dnia 19 maja 1915 r. w czasie walk austr.-rosyjskich na froncie w Karpatach. Od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 3-ch miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3724

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 17 stycznia 1928.

T. 314/27. Edykt. Grzegorz Sawicki syn Pawła i Eufrozyny urodzony 6 grudnia 1872 w Słobodzie złotej i tam zamieszkały zginąć miał w październiku 1914 r. na froncie rosyjskim pod Berekszar, jako żołnierz b. 55 pp. austr. od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się, aby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 3664

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 27 grudnia 1927.

T. 315/27. Edykt. Jan Choma syn Symeona i Anastazji urodzony 29 października 1875 w Litwinowie i tam zamieszkały w zimie 1915 lub 1916 roku umrzeć miał jako jeniec austr. w niewoli rosyjskiej w Troicku. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3665

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 28 grudnia 1927.

T. 317/27. Edykt. Piotr Fedirko syn Michała i Katarzyny urodzony 10 lipca 1876 w Podkamieniu i tam zamieszkały 27 sierpnia 1914 pod Krasulem dostał się do niewoli rosyjskiej, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 3666

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 9 stycznia 1928.

T. 319/27. Edykt. Mikołaj Bordun syn Wasyla i Magdaleny urodzony 19 kwietnia 1874 r. w Korzelicach i tamże zamieszkały powołany został w roku 1914 do służby wojskowej austrjackiej, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 16 stycznia 1928. 3667

T. 321/27. Edykt. Grzegorz Boryk syn Mykiety i Anny ur. 8 marca 1878 w Łapszynie a w Daniłczu zamieszkały, jako żołnierz b. armji austr. dostał się do niewoli rosyjskiej. gdzie w Ahtepe miał zachorować na krwawą dezynterję od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo przezeń zawarte z Anastazją (Nascią) Nyszczuk za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. Dr. Reichowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 3668

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 21 stycznia 1928.

T. 322/27. Edykt. Franciszek Pietrusiewicz syn Michała i Marji urodzony 6 czerwca 1880 w Korkolnikach i tam zamieszkały jako żołnierz austr. 1917 umrzeć miał w Jefremowie gub. Tulskiej, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo przezeń zawarte za rozwiązane. Wzywa się, aby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. Dr. Reichowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 3669

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 27 grudnia 1927.

T. 323/27. Edykt. Jan Sokołowski syn Józefa i Zofji urodzony 7 września 1899 r. w Łuczyńcach a zamieszkały w Babuchowie w czasie wojny polsko - bolszewickiej w lecie 1920 r. raniony ciężko w oko w bitwie pod Knihyniczami, zginąć miał tamże. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 3670

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 7 lutego 1928.

T. 5/28. Antoni Jabłoński syn Semena z Lesiecznik, żołnierz byłej armji austrjackiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 10 października 1928. 3695

Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków 9 marca 1928.

T. 12/28. Mikołaj Czokan syn Mykiety z Dobrowlan żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Halstucha adw. w Czortkowie do dnia 10 października 1928.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, 9 marca 1928. 3696

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie kolejowe na nazwisko Marjan Horbajczuk. 3712

Ogłoszenia prywatne.

Bilans surowy
AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO WE LWOWIE
na dzień 1 kwietnia 1928

STAN CZYNNY

Kasa i sumy do dyspozycji:		
w Banku Polskim i w P. K. O.		1,667.508·55
Waluty zagraniczne		868.369·66
Papiery wartościowe własne:		
a) pożyczki państwowe	70.342·85	
b) papiery hipoteczne	397.520·24	
c) akcje	10.485·79	478.348·88
Udziały i akcje w przeds. konsorc.		1,406.091·39
Banki krajowe		2,291.391·88
Banki zagraniczne		2,142.915·17
Weksle zdyskontowane		17,281.598·76
Weksle protestowane		30.930·31
Rachunki bieżące:		
a) zabezpieczone	18,243.733·45	
b) niezabezpieczone	660.672·74	18,904.406·19
Pożyczki terminowe		1,763.059·64
Nieruchomości		4,520.278·36
Różne rachunki		2,889.683·75
Koszty, różnice kursowe itp.		634.982·06
Oddziały		5,183.205·44
Długoterminowe pożyczki hipoteczne		22,688.644·—
		Zł. 82,751.414·04

STAN BIERNY

Kapitały własne:		
a) zakładowy	5,000.000·—	
b) zapasowy	1,340.413·40	
c) inne rezerwy	222.727·23	
d) fundusz amortyzacyjny	105.661·47	6,668.802·10
Wkłady:		
a) terminowe	6,899.308·81	
b) a vista	1,749.221·67	
c) na książeczki wkładkowe	13,823.158·54	22,471.689·02
Rachunki bieżące		4,224.843·50
Zobowiązania inkasowe		41.952·39
Redyskonto weksli		4,396.619·77
Banki krajowe		1,903.775·10
Banki zagraniczne		7,753.831·22
Wierzyciele hipoteczni		35.910·02
Różne rachunki		6,013.098·57
Procenty, prowizje i różne zyski		1,306.941·57
Oddziały		5,245.306·78
Listy zastawne		22,688.644·—
		Zł. 82,751.414·04

Gwarancje	Zł. 1,819.065·46
Inkaso	Zł. 4,600.521·80

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.